

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK, 17 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

289

Wzmoczoną pracą i wartościami stachanowskimi wita naród radziecki II Wszechzwiązkową Konferencję Pokoju

Wczoraj rozpoczęły się w Moskwie obrady

MOSKWA (PAP). — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się w poniedziałek, 16 października, obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego przybywali do stolicy delegaci na konferencję — robotnicy i kolchoźnicy, uczeni i pisarze, kobiety i przedstawiciele młodzieży, by w imieniu milionów rzesz ludności radzieckiej oświadczyć z trybuny konferencji, że NARÓD RADZIECKI ZDECYDOWANY JEST BRONIC DZIEŁA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Po przybyciu do Moskwy wysłannicy narodu radzieckiego otrzymali mandaty delegacji. Pierwszy zarejestrował się bohater pracy socjalistycznej, pastuch kolchozu im. Stalina z obwodu astrachańskiego — SzczePIN. Tuż po nim mandat delegata otrzymał kolchoźnik obwodu izmailskiego Ukrainy — Kornejczuk. Kolejne mandaty otrzymał przewodniczący pracy stoczni w Tiumeniu — Bieloborodow, laureat na grody stalinowskiej, znakomity pisarz radziecki — Babajewski, nau-

rycyelka z Białorusi — Szawko, znany architekt z Wilna — Mikuczanis, przewodniczący „Dnieprogesu” — Cewierin, stachanowiec z kładoł traktorowych w Czelabinsku — Lobanow i inni.

Mandat delegata na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju otrzymał prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow.

W całym kraju odbywają się uroczyste wiece, poświęcone walce o pokój. W Centralnym Domu Kompozytorów w Moskwie odbył się wielki koncert, na którym wykonano utwory poświęcone walce o pokój. Między innymi wykonano utwory Nowikowa, Tulikowa, Muradeliwo oraz Dunajewskiego.

Wysłannicy narodu radzieckiego, którzy przybyli do Moskwy, składają meldunki o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych setek tysięcy robotników i kolchoźników, pełniących stachanowską wartość pokoju. Delegaci hutników meldują, iż załoga 3 pieca martenowskiego w magnitogorskim kombinacie hutniczym wytopiła dla uczenia II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju 10 tys. ton stali ponad plan i zaoszczędziła blisko milion rubli. Hutnicy Dniepropietrowska donoszą,

że załoga walcówni nr 10. Liebknecht dała kilka tysięcy ton ponad planowej produkcji.

Budowniczo-legendarnego Stalingradu w liście opublikowanym na łamach dziennika „Prawda” stwierdzają:

„Pragniemy przypomnieć Trumanowi, Churchillowi, Achesonowi i innym podległym do nowej wojny, przesyłając krótką kartkę, pouczającą lekcje historii: Stalingrad! Opatrzcie się panowie podługaczce wojenni! Nie zapominajcie Stalingradu!”

Bohaterka pracy socjalistycznej, kolchoźnica — Helena Hobta oświadczyła:

„Nie boimy się wojny, albowiem jesteśmy silni i pewni zwycięstwa. Nienawidzimy jednak wojny, gdyż jest ona obca dla tych, którzy walczą o polepszenie warunków bytu, o rozwój kultury, dla tych, którzy oddają wszystkie siły realizacji gigantycznych planów przeobrażenia przyrody, którzy walczą o rozwój nauki i szczęśliwą przyszłość swych dzieci. Wojny nie pragną również wszyscy prości ludzie na całym świecie”.

Ludność NRD głośnie za pokojem!

Wybory wspaniałą manifestacją na cześć Frontu Narodowego Niemiec. Frekwencja w większości okręgów osiągnęła pełne sto procent

BERLIN (PAP). — W niedzielę o godz. 8 rano na całym terenie Niemiec Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się tłumy szereg wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić

obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastroj podniosły. Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zieloną. Hasła, widniejące na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego — szermierzy walki o demokratyzację i pokojowy rozwój Niemiec. Przez ulice przeciągały pochody młodzieży szkolnej z fanfarami. W wielu miejscowościach przed lokalami wyborczymi młodzież spontanicznie zaśpiewała i witała wyborców śpiewem i kwiatami oraz wioząc okrzyki na cześć pokoju i zwycięstwa demokratycznego Niemiec.

Frekwencja wyborcza — jak wynika z otrzymanych dotychczas meldunków — jest bardzo duża. W niektórych obwodach już po upływie dwóch godzin od otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 proc. udział uprawnionych do głosowania. W 28 gminach Brandenburgii już o godz. 11-ej rano złożyło głosy 100 proc. wyborców. To samo miało miejsce w wielu gminach Sachsenu, Anhalt, Turynii i Meklemburgii.

W obwodzie Seiseltz (okręg Jena) oraz Friederichshohe (okręg Hildburghausen) już w 45 minut po otwarciu lokalu wyborczego głosowali wszyscy wyborcy.

W wielu wypadkach wyborcy zbiegali się w miejscach pracy, aby następnie grupowo udać się do urn. Tak głosowali m. in. robotnicy i pracownicy wielkich zakładów chemicznych Leunawerke (Sachsen-Anhalt), fabryki maszyn Hagena w Turynii i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw. Wypadki grupowego udawania się do lokali wyborczych miały miejsce również w gminach rolniczych, gdzie bezpo-

Wypłata w spółdzielni produkcyjnej



Członkowie produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej województwa gdańskiego Gnojewo odebrali ostatnio na podstawie wstępnych obliczeń część zbroja należnego im za pracę w gospodarstwie domowym. Na zdjęciu — Władysław Stachowicz przywozi do domu pieniądze otrzymane zaliczkowo za pracę w gospodarstwie domowym.

ARMIA LUDOWA VIETNAMU gromi bandytów imperialistycznych

PEKIN (PAP). — Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, Vietnamska Armia Ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto Nasam. W ten spo-

sób wojska ludowe Vietnamu wyzwoliły w północno-wschodniej części kraju ogółem 4 miasta, okupowane dotychczas przez Francuzów: Dongkhe, Cao bang, Thatkhe i Nasam.

Miasto Nasam, znajdujące się pomiędzy Thatkhe i Langson, było jedną z ważnych baz wojskowych kolonizatorów francuskich.

PEKIN (PAP). — Prasa chińska komentuje obszernie wielkie zwycięstwo Vietnamskiej Armii Wyzwolenczej.

Dziennik szanghajski „Sinwendzi-pao” pisze, że to nowe zwycięstwo ludu vietnamskiego w walce zbrojnej przeciwko imperializmowi jest zarazem zwycięstwem wszystkich ludów Azji i światowego obrotu demokracji i pokoju. Dziennik podkreśla dalej, że po wybuchu wojny koreańskiej wzmogła się interwencja USA w Vietnamie, jednakże imperializm amerykański musi się liczyć ze wzrastającą siłą ludów azjatyckich.

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na list stachanowców „Trechgornej Manufaktury”

Już od kilku dni robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego żywo komentowali list, jaki otrzymali od stachanowców wólkieskiego kombinatu „Trechgornej Manufaktury” w Moskwie. List ten zamieszczony w gazetach przeczytali uważnie i dokładnie, głęboko biorąc sobie do serca cenne uwagi radzieckich towarzyszy. Walka o wysoką kulturę wytwórczości — to wszak niezawodna droga do podniesienia wydajności pracy, do zrealizowania Planu 6-letniego.

Trzeba będzie odpaść robotnikom „Trechgornej Manufaktury” — zwracali się także i pracownicy zakładowej oraz do sekretariatu podstawowej organizacji.

Wspólnie więc urządzono, że trzeba zorganizować uroczyste zebranie całej załogi.

Było niedzielne przedpołudnie. Robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego podali do fabryki, tak jak się spieszy na miłą i dawno oczekiwaną uroczystość. Powoli wypełnia się obszar na salę teatralną. Przybyli tłumnie ci z tkalni, z przedalini i ci z wykończalni. Przybyli, żeby dać wyraz swej wielkiej przyjaźni i miłości dla Związku Radzieckiego, żeby zamianować swą solidarność z radziecką klasą robotniczą, z której doświadczają pełną garścią czerpiąc polskie masy pracujące.

Niedawno w tej samej sali załoga ZPB im. Dzierżyńskiego podejmowała Czyn Październikowy. Mówią o tym zobowiązanie do transparenty, na których widnieją cyfry mówiące o ilości kilogramów przędzy i metrów tkanin, jakie robotnicy wyprodukują ponad plan na dzień 7 listopada.

Czyn Październikowy — to jeszcze jeden dowód serdecznych i szczerych uczuć, jakie załoga żywej dla kraju zwycięskiej Rewolucji Październikowej, dowód niezłomnej woli obrony światowego pokoju pod przewodnictwem Chorażego Obozu Pokoju — Generała JÓZEF STALINA.

Przewodniczący rady zakładowej tow. Kowalski zagaja obrady i w kilku słowach wyjaśnia cel dzisiejszego zebrania. Krótko nakreśla obecną sytuację międzynarodową. Mówi o bezceńnych doświadczeniach, jakie zapożyczamy od narodu radzieckiego, dzięki którym możemy pomyślnie reali-

zować nasze śmiałe plany. Zebrani potwierdzają te gromadzą oklaskami.

Teraz przedstawiciel załogi odczytuje głośno i dobitnie list stachanowców „Trechgornej Manufaktury”. List znany już załozce, lecz mimo to witalny z ogromnym entuzjazmem. Cenne uwagi i spostrzeżenia stachanowców spotykają się z burzą oklasków. W odpowiedzi na wezwanie do współzawodnictwa o kulturę wytwórczości, na wezwanie wzmoczonej walki o pokój — wybuchła na sali jeden potężny okrzyk:

Niech żyje Stalin! Niech żyje Wódz postępu i pokoju! Niech żyje Związek Radziecki i jego bohaterstwa klasa robotnicza!

Długo brzmiał okrzyk. I jeszcze raz wznoszą się, wywołując ukośnienie przez wszystkich imię WIELKIEGO STALINA.

Z kolei zabierają głos robotnicy. W odpowiedzi na list składają meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

ZOBOWIĄZANIA WYKONYWANE SĄ Z NADWYŻKĄ. Oto przykład tow. LEOKADIA KLIMCZYK melduje, że zobowiązanie przekroczyła o 7 proc., wykonując bazę w 138 proc. Tkaczka na 6 krosnach tow. LUDWIKA WOJTASIK wykonuje bazę w 114 proc. Składa meldunek członkini młodzieżowego zespołu pracującego metodą Aleksandra Czutkicha ob. LEOKADIA STEFANIAK. Z dumą oświadcza zebrany:

— Pierwsza zmiana naszego zespołu realizuje plan w 127 procentach, druga zmiana w 123 proc., trzecia w 121 proc. Wyznam wszystkim ZMP-owców do końca w nasze ślady, do stopo-

wania wspaniałych metod radzieckich przewodników pracy.

I znów odpowiadają jej huragan oklasków. Przemawia przewodniczący koła ZMP ob. GRZEGORZ OKSZA przed którymi zgromadziły się tłumy szereg wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić

Długo brzmiał okrzyk na cześć wspaniałych przodowników pracy Związku Radzieckiego.

Gdy cichną okrzyki, przedstawiciel rady zakładowej odczytuje tekst listu, jaki robotnicy w odpowiedzi stachanowcom „Trechgornej Manufaktury” wspólnie ułożyli.

W liście tym robotnicy ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego przekazują, całe swoje serdeczne, pełne miłości i przyjaźni uczucia. Opowiedzieli radzieckim towarzyszom o swojej pracy, swoich przodownikach i racjonalizatorach. Dziękowali za życzliwe uwagi. Przyrzekli podjąć cenną inicjatywę stachanowców i dzięki niej podnieść swoje kwalifikacje oraz przyspieszyć wykonanie planu.

I tak coraz mocniej zadzierzga się nie przyjaźni pomiędzy ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi a załogą radzieckiej fabryki.

Uroczystość wczorajsza była jeszcze jednym wyrazem jedności i solidarności polskiej klasy robotniczej z produkującą i bohaterką klasą robotniczą Związku Radzieckiego. Była to także jednym wyrazem jedności w walce o pokój i socjalizm.

Wszechnica Radiowa

przygotowuje do udziału w budownictwie socjalizmu Z przemówienia ministra Oświaty — W. Jasińskiego wygłoszonego na inauguracji Wykładów Wszechniczy Radiowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 15 bm. na inauguracji wykładów Wszechniczy Radiowej, w 3 roku jej działalności, wygłosił przemówienie radiowe minister Oświaty W. Jasiński.

Minister zaznaczył, że Wszechnica Radiowa pomyślana początkowo jako uczelnia wyłącznie dla nauczycieli, pragnących pogłębić swój światopogląd w oparciu o naukowe podstawy, szybko przekroczyła swoje pierwotne ramy i objęła ponad 120-tysięczną rzeszę słuchaczy, której trzon stanowią robotnicy i młodzież robotnicza.

Wszechnica Radiowa przyczynia się w ogromnym stopniu do podno-

żenia świadomości politycznej mas, uzbraja je do walki klasowej, przygotowuje do udziału w budownictwie socjalizmu. Jest ona jedyną w swoim rodzaju uczelnią masową, która daje obywatelom Polski Ludowej wiadomości konieczne zarówno w wykonywaniu ich zawodu, jak i w życiu społecznym i osobistym — w myśl wytycznej Stalina, która głosi, że istnieje jedna gałąź wiedzy, konieczna dla wszystkich specjalistów z każdej dziedziny — „a jest nią marksizmowski — leninowski nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego i o zwycięstwie komunizmu”.

Szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego MARSZE JESIENNE

— manifestacją przyjaźni i solidarności z bratnimi narodami ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę, 15 października rozpoczęły się w całym kraju „marsze jesienne szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego” dla uczczenia pamiętnego bitwy pod Lenino.

W miastach, miasteczkach i wsiach młodzież i dorośli maszerowali, dokończając nierozdzielnie łącznie z Odrodzonym Wojskiem Polskim, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwoliło kraj z hitlerowskiej niewoli, manifestując równocześnie przyjaźń i współpracę z bratnimi narodami radzieckimi w walce o pokój.

Marsze jesienne były również sprawą wzmocnienia i upowszechnienia kultury fizycznej objętej wielkim Planem 6-letnim oraz dowodem sprawności fizycznej, wytrzymałości na trud i zarazem próbą na Odmakę „Sprawy do Pracy i Obrony”.

Według niepełnych jeszcze danych frekwencja w tegorocznych marszach jesiennych przedstawiała się następująco:

Warszawa i woj. warszawskie — 87.128; Poznań i woj. poznańskie — 15.465

Woj. katowickie — 150 tys.
Kielce — 50 tys.
Olsztyn — ponad 30 tys.
Woj. krakowskie — 90 tys.
Woj. szczecińskie i koszalińskie — 60 tys.
Dolny Śląsk — 105 tys.

Lublin — 7.602
Częstochowa i powiat częstochowski — 5 tys.
Białystok i woj. białostockie — 43.359.
Woj. rzeszowskie — 61.237.
Woj. bydgoskie — 78.323.

Kłeska bezrobocia w Trizonii

Deputowany KPD-Oskar Mueller piętnuje zbrodniczą politykę Adenauera

BERLIN (PAP). — W wyniku polityki wojennej „rządu” z Bonn, zmierzającej do remilitaryzacji Niemiec, warunki bytu ludności Trizonii pogarszają się z każdym dniem — oświadczył na ostatnim posiedzeniu „parlamentu” bonńskiego deputowany KPD, Oskar Mueller. Miliardy marek wypompowuje „rząd” Adenauera z ludności Trizonii na finansowanie nowej wojny. Nic więc dziwnego, że ludność ta cierpi niedzę.

Deputowany doniósł, że w wyniku decyzji Anglosasów zwiększenia oddziałów interwencyjnych w Niemczech Zachodnich do 14 dwuzyl, kosz-

ty okupacyjne przekroczy w bież. roku 8 miliardów marek. 3 miliardy marek przeznaczone zostaną poza tym na utworzenie tzw. armii politycznej.

W Trizonii — oświadczył Oskar Mueller — panoszą się plaga bezrobocia, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej stale odzuwa się brak rąk do pracy.

Hitlerowiec — „ministrem” w „rządzie” Adenauera

BERLIN (PAP). — Nowy minister spraw wewnętrznych w „rządzie” Adenauera, dr. Lehr, jest — jak to się okazało — starym hitlerowcem. Szereg dzienników niemieckich przypomina, że dr. Lehr, już w roku 1932 nawlazał bliższy osobisty kontakt z Hitlerem.

A. Duqinow

Gospodarka radziecka po 33 latach istnienia socjalistycznego państwa

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna wyzwoliła narody Rosji spod kapitalistycznego i feudalnego ucisku, utorowała im drogę do niebywałego rozkwitu. Pod osłami rewolucji runęły wszelkie przeszkody, jakie kapitalizm stawiał na drodze do rozwoju sił wytwórczych: prywatną własność środków produkcji, wyzysk mas pracujących, anarchia produkcji, kryzysy, bezrobocie. Robotnicy, chłopcy i inteligencja przełomili się w gospodarza przy całego mienia społecznego, tj. zaczęli pracować dla siebie, dla całego narodu. W kraju radzieckim zrodziło się współzawodnictwo socjalistyczne na polu pracy, cały naród zaczął toczyć walkę o coraz to nowe sukcesy produkcyjne.

Anarchia produkcji zastąpiła gospodarkę planową. Wszystkie dziedziny ekonomii zaczęły się rozwijać zgodnie z rzeczywistymi potrzebami społeczeństwa. Do udziału w produkcji wciągnięto wszystkie wolne ręce robotcze, dzięki czemu wzrósł stan zatrudnienia, a tym samym zaczęła wzrastać produkcja. Wszystkie te czynniki zapewniły szybkie polepszenie się sytuacji materialnej mas ludowych oraz rozwój ich kultury.

Cała historia Związku Radzieckiego to historia ciągłego szybkiego postępu. W wyniku ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego realizuje się z nadwyżką państwowe plany gospodarcze. Pierwszy plan pięcioletni wykonano w ciągu 4 lat i trzech miesięcy. W takim samym terminie wykonano również i drugą pięcioletkę. Gdyby nie wojna, przedterminowo zostałyby niewątpliwie wykonane i trzecia pięcioletka.

Pomyślny przebieg ma realizacja powojennej pięcioletki: tysiące przedsiębiorstw wykonywały ją już w roku ubiegłym. W końcu 1949 roku przeciętna produkcja miesięczna przekroczyła o 53 proc. poziom przedwojenny, podczas gdy plan 5-letni przewidywał, że w roku 1950 nastąpi przekroczenie rozmiarów produkcji przemysłowej o 48 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

Najważniejszym czynnikiem stałego wzrostu produkcji w ZSRR jest olbrzymi rozmach budownictwa inwestycyjnego. Rozmiary i tempo robót inwestycyjnych w ZSRR przekraczają wszystkie osiągnięcia krajów kapitalistycznych w najpomyślniejszych okresach ich rozwoju. W latach 1928—1940 zbudowano w ZSRR około 9 tys. wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, wyeksploatowanych w nowoczesny sprzęt techniczny.

W okresie powojennym rozmiary i tempo budownictwa inwestycyjnego jeszcze bardziej wzrosły. W ciągu 4 powojennych lat w ZSRR uruchomiono 5.200 wielkich przedsiębiorstw państwowych. W roku bieżącym notujemy dalszy wzrost rozmiarów robót inwestycyjnych. Tak np. w II kwartale wzrosły one niemal o 1/3 w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Olbrzymi rozmach budownictwa inwestycyjnego jest w warunkach socjalizmu dowodem na zupełną naturalność i uzasadnioną. Tłumaczy się on faktem, że dochód narodowy ZSRR idzie nie na bogacenie się kapitalistów, lecz na rozszerzenie produkcji i zwiększenie osobistych dochodów mas pracujących.

Olbrzymie, stale zwiększające się rozmiary robót inwestycyjnych zapewniają wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Już w okresie przedwojennych pięcioletek Związek Radziecki stworzył potężny przemysł i zmodernizował wszystkie gałęzie gospodarki narodowej. W roku 1947 Związek Radziecki wysunął się na pierwsze miejsce w Europie pod względem rozmiarów produkcji przemysłowej, wyprzedziwszy w ciągu krótkiego czasu Anglię, Niemcy i Francję.

Ale potęga gospodarcza ustroju społecznego wyraża się nie tylko w osiągniętych poziomie produkcji, lecz i w tempie jej rozwoju. W ciągu ostatnich 20 lat (1929—1949) produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 8 1/2 pól krotnie (862 proc.). W Stanach Zjednoczonych wzrost produkcji wyniósł w tymże okresie 59 proc., w Anglii — 42 proc. Tak więc produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła przeciętnie o 20 proc. rocznie, produkcja USA — o 2 proc. Innymi słowy przemysł radziecki rozwijał się 10 razy szybciej niż amerykański. Oto najbardziej wymowny dowód przewagi socjalizmu nad kapitalizmem.

W roku 1950 osiągnięto dalszy potężny wzrost przemysłu. Wykonano z nadwyżką plan pierwszego półrocza, przy czym w drugim kwartale produkcja wzrosła o 21 proc., w porównaniu z analogicznym okresem roku ub.

Ważną specyficzną cechą socjalistycznego sposobu produkcji jest stały postęp techniczny. W warunkach kapitalizmu jedynym bodźcem postępu technicznego jest żądza zysku. Kapitalista nie troszczy się w najmniejszym stopniu o interesy społeczeństwa. Wprost przeciwnie, w pogoni za rynkami zbytu i koloniami, jako źródłem wzbogace-

nia się, kapitaliści troszczą się raczej o wynalazki techniczne, służące do niszczenia ludzi, (bomby atomowe itp.).

W Związku Radzieckim postęp techniczny ma na celu ułatwienie ludom pracy, zwiększenie jej wydajności, rozszerzenie produkcji w celu całkowitego zaspokojenia potrzeb narodu. Dlatego też postęp techniczny w ZSRR nie jest sprawą jednostek — wynalazców, lecz żywotną sprawą wszystkich ludzi pracy.

W ciągu jednego tylko 1949 r. wykorzystano w przemyśle radzieckim ponad 450 tys. wynalazków i udoskonaleń technicznych, zaproponowanych przez robotników, inżynierów i techników. W tymże roku przemysł rozpoczął produkcję ponad 300 nowych typów maszyn, opracowanych przez radzieckich konstruktorów.

Przemysł radziecki produkuje nie narzędzia śmierci i zniszczenia, lecz środki, wiodące do polepszenia życia ludzkiego. Nowym wynonowym świadectwem pokojowego charakteru ekonomiki radzieckiej są uchwały rządu radzieckiego o budowie największych na świecie, nowych elektrowni na Woltze, olbrzymiego kanału w Turkmeni, urządzeń hydrotechnicznych na południu Ukrainy i na Krymie.

Miliony rok był okresem nowych wielkich sukcesów rolnictwa ZSRR. Szereg republik i obwodów zameldował już Włodzowi narodu, Józefowi Stalpinowi, o przedterminowej realizacji planu dostaw zboża dla państwa.

Wzrosły znacznie dochody chłopstwa kolechowskiego, ponieważ wzrosły obszary zasiewów, zwiększyła się wydajność hodowli bydła i innych gatunków rolnictwa. Znaczy to, że kraj radziecki będzie jeszcze lepiej, niż w roku ubiegłym, zaopatrzony

w żywności i surowce rolne. Sukcesy przemysłu i rolnictwa przyczyniły się do dalszego wzrostu dobrobytu ludności ZSRR.

Wzrost dobrobytu znajduje wyraz we wzroście liczb zakupów i systematycznej niższe cen towarów. Po wojnie trzykrotnie niższe w ZSRR ceny wszystkich towarów konsumpcyjnych. W wyniku przeprowadzonej z dniem 1 marca r. zmiany cen towary potaniały przeciętnie o 21 proc., wskutek czego wzrosła znacznie siła nabywcza ludności, co z kolei wpłynęło na zwiększenie zbytu towarów. Tak np. zbył towarów konsumpcyjnych w pierwszym kwartale roku bieżącego, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wzrósł przeciętnie o 1/3.

Już w roku 1935, omawiając znaczenie Rewolucji Październikowej, Towarzysz Stalin mówił:

„Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała przez tego dać ludowi warunki materialne do dostojnego życia”.

Każdy człowiek radziecki odzyska w swym osobistym życiu dobrodziejstwa Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. W miarę rozwoju państwa radzieckiego coraz wyraźniej dają się odczuć zbawienne rezultaty tej rewolucji, która zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości.

33 rocznica Rewolucji zbiega się z zakończeniem ostatniego roku powojennej pięcioletki. Narod radziecki z uzasadnioną dumą spogląda na drogę przebyta pod kierownictwem Partii Bolszewickiej i Wielkiego Wodza, Józefa Stalina. W ubiegłym roku odniesiono wiele wspaniałych

*) „Zagadnienia leninizmu”, Wyd. „Książka” 1949 r. str. 461.

wzycięstw na polu pracy. Świadomi tych zwycięstw, ludzie radziecy z jeszcze większą energią będą walczyć o nowe sukcesy produkcyjne, o całkowite zwycięstwo komunizmu.

Wielkie zadania, jakie stawiają sobie masy pracujące ZSRR, to zadania budownictwa pokojowego. W twórczej pokojowej pracy, w trwałym pokoju na świecie zainteresowane są też żywo masy pracujące wszystkich krajów. Jedynie reakcyjne klki państw imperialistycznych dążą do wzbudzenia nienawiści między narodami, do zaborczych wojen, które oznaczają dla kapitalistów nowe zyski, nowe kolonie i rynki zbytu. Wraz z innymi narodami, naród radziecki toczy i będzie toczy zwycięwaną, nieprzejednaną walkę przeciwko imperialistom — podążającą wojennym.

Podczas werbunku ochotników do walki na Korei — w Bonn — zgłosili się przeważnie sami generałowie hitlerowscy. (Z prasy).



Werbunek SSpecialistów

Pokój — najwyższym celem ONZ

Przemówienie min. Wyszyńskiego w czasie obrad Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna Ogólnego Zgromadzenia ONZ zakończyła dyskusję generalną nad sprawą i, zw. „wspólnej akcji na rzecz pokoju”. W toku dalszych obrad Komisji przemawiali przedstawiciele Izraela, USA i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Izraela — Eban — podkreślił konieczność porozumienia 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W związku z tym mowa poparła projekt rezolucji, wniesionej przez delegację ZSRR, a wysuwające wielkie mocarstwa do wzajemnej konsultacji, zgodnie z art. 106 Karty ONZ.

W celu podjęcia akcji koniecznej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, jak również do poczynienia kroków, które by umożliwiły jak najrychlej wprowadzenie w życie artykułów Karty, przewidujących oddanie przez członków ONZ swych sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

Nawiązując do projektu rezolucji 7 państw, przedstawiciel Izraela oświadczył, że jego delegacja popiera w zasadzie ten projekt, lecz proponuje szereg poprawek.

Następnie zabrał głos przedstawiciel USA — John Foster Dulles. Dulles atakował — jak zwykle — zasadę jednomyślności 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Dulles zawiadomił Komisję, że autorzy projektu rezolucji „siedmiu” gotowi są opracować nowy projekt rezolucji, który uwzględniłby niektóre poprawki innych delegacji i „usunął wątpliwości”, wypowiedziane w toku dyskusji co do propozycji w sprawie utworzenia komitetu zarządzeń zbiorowych.

Następnie dłuższą mowę wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który zreasumował dyskusję ogólną. Podkreślił on, że omawiane zagadnienie głęboko interesuje wszystkich, którzy istotnie uważają, że zadania i cele ONZ polegają na zapobieżeniu groźbie nowej wojny, na utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W toku tej obszerniej i doniosłej

dyskusji — stwierdził min. Wyszyński — udzielono niemało uwagi argumentom delegacji ZSRR i propozycjom, wniesionym przez tę delegację, jak również innym propozycjom, którym delegacja radziecka udzieliła poparcia, wnosząc swój wkład w wielką sprawę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.

Szef delegacji radzieckiej zatrzymał się nad wystąpieniem przedstawiciela Boliwii, pletnijąc jego wysoce niewłaściwą formę i stwierdzając, że pod względem merytorycznym stanowi ono naigrywanie się nad faktami i fałszowanie historii. Mówca analizował również szczegółowo przemówienia autorów projektu rezolucji siedmiu państw i jej obrońców, poddając krytyce oświadczenia przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady itd. oraz przedstawił stanowisko delegacji radzieckiej wobec wszystkich zasadniczych kwestii, wysunętych podczas dyskusji ogólnej. Znaczną część mowy min. Wyszyńskiego poświęcono na była prawnicemu uzasadnieniu uprawnień Rady Bezpieczeństwa, określonych przez Kartę ONZ oraz rozgraniczeniu kompetencji Rady Bezpieczeństwa i Ogólnego Zgromadzenia.

Na zakończenie szef delegacji ZSRR wezwał Komisję Polityczną, by rozstrzygnęła omawiane zagadnienie zgodnie z podstawowymi zasadami ONZ i w duchu jej Karty, aby za pewnić w ten sposób skuteczne poparcie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Więcej — lepiej — taniej

Bez przerwy napływają nowe zobowiązania październikowe

WARSAWA (PAP). — Obok liczących meldunków o wykonaniu zobowiązań, podejmowanych na apel huty „Pokój” w dalszym ciągu napływają setki nowych postanowień wmożenia wydajności pracy i ulepszenia produkcji. 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju masy pracujące Polski pragną uczcić nowymi zwycięstwami w walce o realizację Planu 6-letniego i o pokój na całym świecie.

244 PROC. NOWEJ NORMY WYKONUJE BRYGADA OCHRONIA

Tysiącami ton ponadplanowej produkcji uczczą świąsy 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Świetnymi rezultatami w walce o wzmoczoną wydajność pracy szczytów się załoga kopalni „MIECHOWICE”, w której zobowiązania podjęło 228 górników.

Brygada ścianowa Jana Ochonia, która postanowiła wykonywać 220 proc. normy, systematycznie uzyskuje jej 244 proc.

Twórczy zapał i energia sprzyjają zwycięskiemu realizowaniu zobowiązań w kop. „WUJEK”. Wilhelm Pi-

łot, pracujący na chodniku, melduje o przekroczeniu swego postanowienia o 40 proc. Nową normę realizuje on w 180 proc.

SUKCESY HUTNIKÓW ŚLĄSKA
W hucie „ZYGUNT” o pełnej realizacji postanowień meldują załogi dwu wydziałów, które zwiększyły przy tym znacznie wydajność pracy. Realizacja zobowiązań tych wydziałów dała gospodarce narodowej 8,5 miliona złotych dodatkowych oszczędności.

Wśród meldunków kilkudziesięciu zespołów oddziałów huty „SOSNOWIEC” na czoło wysuwają się meldunki stalowni oraz dwóch innych oddziałów, gdzie robotnicy w pełni zrealizowali już swe zobowiązania.

86 MILIONÓW ZŁOTYCH WYGOSPODARUJE JEDEN TYLKO DZIAŁ ZAKŁADÓW ŻWANN
Szereg zobowiązań indywidualnych i grupowych podjęli pracownicy ŻWANN w Toruniu. Jeden tylko dział w tych zakładach wykona do końca rb. ponad plan pracę wartości 86,5 mil. zł.

Przodujący robotnicy ŻWANN podjęli zobowiązania szkoleniowe. To-

karz Bojańczyk na przykład zobowiązał się wyszkolić 1 ucznia na pełnowartościowego tokarza.

ZALOGI PPB „KAM” WYGOSPODARUJĄ PONAD II MIL. ZŁ.
Zalogi budowl. Państw. Przesd. Budowlanych „KAM” w stolicy zgłosiły 53 zobowiązania zbiorowe, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Oszczędność, które dadzą podjęte zobowiązania wyniosą 11.600 tys. zł. Liczba uczestniczących w zobowiązaniach stanowi 43 proc. zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

USA wtrącają się bezczelnie w wewnętrzne sprawy Republiki Rumuńskiej

Nota protestacyjna rządu rumuńskiego do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia ONZ

BUKARESZT (PAP). — W związku z omawianiem na sesji ONZ sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii”, wicepremier min. Spraw Zagranicznych Anna Pauker, na polecenie rządu rumuńskiego, skierowała notę protestacyj-

ną do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia i do sekretarza generalnego ONZ.

Nota stwierdza, że omawianie tej sprawy stanowi niedopuszczalną ingerencję w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej i oczywiście pogwałcenie zasad Karty ONZ,

która zakazuje Narodom Zjednoczonym mieszać się w sprawy, należące do wyłącznej kompetencji poszczególnych państw.

Dobrze wiadomo — głosi dalej nota — że właśnie rząd USA i inne państwa, które wniosły na sesję ONZ tzw. sprawę praw człowieka, depczą w swoich własnych krajach i w krajach przez siebie uciskanych najbardziej elementarne prawa i wolność narodów, osadzając w więzieniu bojowników o pokój i demokrację, stosując dyskryminację rasową, pozbawiając organizacje robotnicze i zawodowe przysługujących im praw. Próby rządu amerykańskiego występowania w roli obrońcy praw człowieka są szczególnie obraźliwe w swoim cynizmie ze względu na fakt, że wojska USA wtrąciły do Korei i że rząd amerykański, lekceważąc najbardziej elementarne zasady ludzkości, rozkazał swym siłom zbrojnym masowe mordowanie spokojnej ludności koreańskiej.

Nota przypomina następnie, że rząd rumuński, wykonując postanowienia traktatu pokojowego, czynił wszystko dla zlikwidowania resztek faszyzmu w Rumunii i dla unieszkodliwienia grup terrorystycznych, które znajdowały się w służbie imperialistów amerykańskich i angielskich. Przyczyniło się to do wzmocnienia sił pokoju, krzyżując plany przekształcenia Rumunii w bazę agresji imperialistycznej. Rząd rumuński od rzeźni już, jako ożywiła ingerencję w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej pretensje rządów USA i Wielkiej Brytanii, które usiłowały zakwalifikować jako pogwałcenie praw człowieka legalne środki, podejmowane przez władze rumuńskie przeciwko spiskowcom i terrorystom oraz próbował wykorzystać tę sprawę do wszczęcia sporu na temat interpretacji i stosowania traktatu pokojowego.

Rząd rumuński domaga się zdjecia z porządku dziennego sesji ONZ tzw. sprawy „przestrzegania praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i Rumunii” i oświadcza, że nie uzna żadnej uchwały Ogólnego Zgromadzenia w tej sprawie.

PAMIĘCI 50-POWIESZONYCH

Przez polskie ziemie na wschodni front szły jeden za drugim transporty broni. Pod Stalingradem ludzie radziecy toczyli historyczny bój o wyzwolenie i wolność narodów, uderzonymi jaramem faszyzmu. Pod Warszawą najlepszy synowie ludu, żołnierze Gwardii Ludowej, zbrojnego oddziału Partii Robotniczej, uderzali wroga na zapleczu, wysadzali w powietrze tory, burzyli mosty, pomagając żołnierzom Armii Oswobodzielecieli w walce z faszystowskim najazdem.

12 października 1942 roku na murach stolicy ukazały się po raz pierwszy — tak często widziane potem — czerwone plakaty. Oku pant. nie mogąc dłużej ukrywać, że Gwardia Ludowa zadaje mu coraz dotkliwsze straty, widząc, że idee głoszone przez PPR ogarniają coraz szersze masy, postanowił otwarcie uderzyć w najogroźniejszego dlań wroga — w Polską Partię Robotniczą.

Czerwone plakaty obwieściły, że komunistę wysadzili w powietrze linie kolejowa koło Warszawy, że za to pięćdziesięciu z nich zostanie publicznie powieszonych.

Na warszawskich szubienicach oddali swe życie za wolność i lud zahartowani w walkach klasowych towarzysze z KPP. Na warszawskich szubienicach zawisli młodsi towarzysze, którzy wstąpiłi do Polskiej Partii Robotniczej, aby pod jej sztandarami blić się o niepodległość ojczyzny i o socjalizm.

Czerwone plakaty i szubienice miały wzbudzić lęk wśród polskiego społeczeństwa, miały być groźnym przypomnieniem, że fašyzm wszelkie próby oporu zbrojnego utopił w krwi, miały odziedziczyć Polską Partię Robotniczą od mas, które mobilizowała do walki. Ale potworne mordęstwo dokonane na polskich bojownikach, na rewolucjonistach — patriotach nie załamało Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej odpowiedzialna na terror zastraszaniem walki. W Warszawie, Krakowie, Kielcach i Radomiu padły na hitlerowców granaty, oddziały Gwardii Ludowej, które już od wiosny 1942 roku działały w terenie, przechodziły do coraz skuteczniejszych, coraz śmielszych akcji.

Opór zbrojny kierowany przez PPR, coraz większym plomieniem obejmował kraj. Gwardia Ludowa walczyła w Warszawskim i Lubelskim, Krakowskim i Kieleckim, w Łódzku, na Śląsku. Jej żołnierze brali w obronę chłopów wysiedlanych z Zamojszczyzny, odbijali więźniów, zabierali z rąk okupantów i rozdzielałi ją budoecie, rozbrajali faszystów, paraliżowali transport. Do końca 1943 roku wysadzono w powietrze około 200 pociągów wojskowych.

W miarę wzrostu i konsolidacji obozu postępu i demokracji, wzrastała wszeleckość reakcji. Od działu londyńskiej delegatury, zbiry NSZ-owskie rozpoczęły re-

gularną walkę z rewolucyjnymi oddziałami. W lasach lipskich czy parczewskich, w miechowskim na żołnierzy walczących o wolność i społeczne wyzwolenie o braterski sołusz ze Związkiem Radzieckim cyszał podwójny wróg — faszyzm obcy i rodzimy. Zdrajca narodu polskiego, Bór — Komorowski, wydał rozkaz niszczenia „wyrotowych” ugrupowań. Pod Borowem wymordował na bestialsko cały oddział GL im. Kilińskiego, NSZ — współdziałał ściśle z okupantem — wydawał w ręce hitlerowców działaczy lewicowych, napadał zniecałka na oddziały Armii Ludowej, dopuszczał się na wziętych do niewoli żołnierzach okrucieństw nie gorszych od tych, jakie stosowano w lochach gestapo. Na wracających z akcji przeciwko hitlerowcom bojowników zaczęły się zbrojne oddziały reakcji, strzelano do rannych.

W ogniu walki wyzwolenczych, kierowanych przez Polską Partię Robotniczą, w ogniu walk o niepodległość i sprawiedliwość społeczną coraz jaśniejsza, coraz pełniejsza stawała się wśród polskich mas ludowych świadomość zradzieckiej roli politycznych ugrupowań burżuazji polskiej. Jeżeli Polska ma być naprawdę niepodległa i sprawiedliwa, to nie ma w niej miejsca dla wyzyskiwaczy i obszarników, dla zdrajców narodu polskiego sprzymierzonych z wrogiem, z międzynarodowym faszyzmem.

J. Kuczeńska

S. Titorenko

Revolucja Październikowa stworzyła demokrację nowego typu

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej oraz wprowadzenie dyktatury proletariatu w Rosji oznaczały, że minęła bezpowrotnie epoka niepodzielnego panowania demokracji burżuazyjnej i rozpoczęła się nowa epoka — epoka demokracji proletariackiej, demokracji socjalistycznej.

Na wieść o zwycięstwie Rewolucji Październikowej burżua i jej socjaldemokratyczny sluzgi zaczęli dowodzić na tysięcną modłę, że dyktatura proletariatu ma rzekomo oznaczać zlikwidowanie demokracji, że demokracja i dyktatura proletariatu, to pojęcia jakoby przeciwstawne, nie dające się z sobą pogodzić. Stróżowie niewoli kapitalistycznej usiłowali i usiłują poprzez to kłamliwe twierdzenie argumentem, jakoby demokracja nie mogła mieć charakteru klasowego.

W rzeczywistości zaś demokracja była zawsze i nadal pozostaje jedną z form dyktatury tej czy innej klasy. Demokracja burżuazyjna jest po prostu maską polityczną dyktatury wyzyskującej mniejszości wobec wyzyskiwanej większości.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zniszczyła całkowicie demokrację burżuazyjną, tworząc zamiast niej nową, proletariacką demokrację radziecką. Od pierwszej chwili powstania państwa radzieckiego w steru władzy stanęli robotnicy i biedota wiejska. Po raz pierwszy utworzono na świecie demokrację dla mas, dla ludzi pracy, dla robotników i chłopów.

Rady, które ukształtowały się jako rezultat rewolucyjnej działalności mas, okazały się najbardziej demokratyczną formą ustroju państwowego, jaką kiedykolwiek znała ludzkość. W powstał Rad powstał nowy aparat państwowy, aparat składający się z przedstawicieli ludu, działający w służbie ludu. Rady — to organizacje masowe o najbardziej powszechnym charakterze, jednoczące wszystkich ludzi pracy i otwierające przed każdym człowiekiem nieograniczone perspektywy samodzielnego i inicjatywnego w sprawowaniu rządów w państwie, w budowie nowego, socjalistycznego porządku życia społecznego. Poprzez Rady, jako bezpośrednie organizacje samych mas, zdołał rewolucyjny proletariatus wciągnąć do działalności państwowej cały naród, pozostającą dotąd poza nawiasem życia politycznego masy ludowe.

Demokracja burżuazyjna nigdy nie wykraczała poza ramy formalnego, ustawowego uznania wolności i równości obywateli wobec prawa, nie mówiąc już o tym, że nie ma i nie może być równości między samym i głodnym, między wyzyskiwanym i wyzyskiwanym.

Od pierwszej chwili władza radziecka proklamowała, jako główne swe zadanie obalenie, zgnięcie wyzyskiwaczy, zlikwidowanie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

W tym właśnie celu władza radziecka zlikwidowała obywatelską i kapitalistyczną własność prywatną narzędzi i środków produkcji, upaństwowiła fabryki, ziemię i kopalnie, koleje i banki, które stały się mieniem całego narodu.

W tym celu władza radziecka uczyniła pracę obowiązkiem wszystkich obywateli republiki w myśl zasady: „Kto nie pracuje, ten nie je”.

Władza radziecka zlikwidowała usłudkową przez wielowiekową tradycję niesprawiedliwość — zapewniła równoprawność kobietom. Już w r. 1919 w artykule poświęconym drugiej rocznicy Rewolucji Październikowej, Lenin pisał:

„W ciągu dwóch lat na terenie jednego z najbardziej zaoczonych krajów w Europie władza radziecka działała dla sprawy wyzwolenia kobiety i zrównania jej w prawach z „silną” pięcią telf, ile w ciągu 130 lat nie zdążyła wszystkie razem wzięte produkujące, oświecone, „demokratyczne” republiki całego świata”.

Dzięki władzy radzieckiej z ustroju ucisku narodowego i dyskryminacji narodów nie pozostał kamień na kamieniu. Realizując nieugięte leninowsko — stalnowską politykę narodową — politykę równoprawności narodów, władza radziecka pod kierownictwem partii bolszewickiej sprawiła, że między zamieszkałymi na niezliczonych obszarach Związku Radzieckiego licznymi narodami, zarówno wielkimi jak i małymi, zapanowały stosunki bratniej przyjaźni i dobrowolnej współpracy. Kwestia narodowa, która zawsze była i nadal pozostanie dla wszystkich państw burżuazyjnych węzłem gordyjskim, została przez demokrację radziecką rozwiązana w myśl wielkich zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Willy Bredel, jego rodacy z batalionu im. Thaelmanna i wszyscy w ogóle bojownicy z brygad międzynarodowych, zdawali sobie do kładnie sprawę, o co właściwie toczyły się te pozornie „peryferyjne” hiszpańskie walki, jakie się ich znaczenie w skali międzynaro-

dowej i światowej. Zarówno komunistów niemieckich, jak i towarzyszy z innych krajów, nad którymi również zapadła noc fałszywym, mieli pełną i krzepiącą świadomość tego, że front hiszpański jest przedmiotem i kontynuacją ich własnych ojczyźnianych frontów antyfaszystowskich, że od wyniku starć pod Madrytem czy na brzegach Ebro zależeć będą — przynajmniej na czas najbliższy — losy tamtych ruchów oporu.

Zrozumienie tych współzależności, znajduje swój wyraz na kartach książki Bredela i przewija się raz po raz w słowach i rozmowach żołnierzy — obrońców Republiki Hiszpańskiej. „Dla nas Niemców — antyfaszystów — mówi dowódca batalionu Schorsch — jest to tylko dalszy ciąg wojny, którą prowadzimy już cztery lata, czy to nad Szprewą czy nad Ebro, nad Manganarem, czy w Zagłębiu Ruhry. Są to tylko różne odcinki frontu tej samej wojny”.

Poczucie solidarności międzynarodowej i sympatii dla udręczonego ludu hiszpańskiego, żołnierze batalionu im. Thaelmanna manifestują nie tylko ofiarą krwi i ciałem zbrojnym. Gdy batalion skierowano na dłuższy postój, do jakiegoś małego miasteczka, jeden z żołnierzy, który został dowódcą dowodzącym do przodu, do porządku zamiebanie domy i zabudowania gospodarcze, naprawiają drogi, zakładają szkoły i świetlice, słowem — czynią z tej nędznej Torralvy małą oazę ludu i kultury.

Mówiąc o książce Bredela trzeba jednak również stwierdzić że „Spotkanie nad Ebro”, tj. wspomnienia autora o wojnie hiszpańskiej (doprowadzone do letniej ofensywy nad Ebro w r. 1938) są dostatecznie upolitycznione i w treści

Wielka życiodajna siła demokracji radzieckiej znajduje wyraz nie tylko we wspaniałych sukcesach budownictwa komunistycznego w ZSRR, lecz również w fakcie, że masy pracujące krajów demokracji ludowej w szerokiej mierze przejmują od narodu radzieckiego doświadczenia walki o socjalizm. Również w tych krajach zaobserwować możemy stały wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej mas, ich dążenie do zbudowania nowych, socjalistycznych form życia.

Obrzymi, coraz bardziej wzrastający autorytet, jakim cieszy się Związek Radziecki, tłumaczy się jego sukcesami w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, a zarazem jego polityką zagraniczną. Władza radziecka zrodziła się pod sztandarem walki o pokój między narodami, o ich wolność i niezawisłość. W ciągu 33 lat swego istnienia państwo radzieckie ani na chwilę nie ustawało w walce o pokój, w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Państwo radzieckie, stojące na straży żywotnych interesów mas pracujących, już z samej swej istoty nie może żywić jakichkolwiek agresywnych celów zabobnych. Związek Radziecki jest żywo zainteresowany w trwałym pokoju, w zacieśnieniu więzów przyjaźni między narodami.

Narody wszystkich krajów przekładają się coraz bardziej, że burżuazyjna demokracja kapitalistyczna uległa zdegenerowaniu, przeistoczyła się w ohydny parawan dla wszelkich agresywnych, barbarzyńskich wojen, prowadzonych przez mocarstwa kapitalistyczne przeciw słabym i małym narodom, w płaszczyźnie, maskującą rozpasaną dyktaturę kapitalu monopolistycznego i finansowych oligarchii.

Na tle całkowitego bankructwa demokracji burżuazyjnej — z szeregów wyzyskiwaczy wywypukła się wielkość i moc zrodzonej w ogniu Rewolucji Październikowej radzieckiej demokracji socjalistycznej. Związek Radziecki zaskarbił sobie zasłużoną sławę niezłomnego bojownika o pokój i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki trwa niewzruszenie na straży interesów narodowych i wolności narodów.

W przemówieniu, wygłoszonym z okazji 800 rocznicy istnienia Moskwy, wielki wódz i nauczyciel narodów, Józef Stalin, w następujących słowach scharakteryzował światowo — historyczne znaczenie demokracji radzieckiej:

„Moskwa stanowi obecnie nie tylko inspiratorkę budowy nowej demokracji radzieckiej, która od rzuca zarówno pośrednią jak i bezpośrednią nierówność obywateli, na tle rasowym i narodowościowym, która zapewnia prawo do pracy, prawo, do równości placzy za równą pracę. Moskwa jest jednocześnie sztandarem walczących wszystkich ludzi pracy na całym świecie, wszystkich uciskanych ras i narodów, o wyzwolenie spod panowania plutokracji i imperializmu. ...Zasługą Moskwy jest to, że niesie ona sztandar walki o trwały pokój i przyjaźni między narodami, sztandar walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.

Radziecka demokracja socjalistyczna stanowi wielki wzór dla całej przodującej ludzkości, która walczy o lepszą przyszłość.

Hiszpania — sprawa wciąż otwarta!

Polskie przekłady utworów takich pisarzy niemieckich, jak Fryderyk Wolf, Anna Seghers, Willy Bredel, świadczą, że w parze z porozumieniem politycznym pomiędzy Polską Ludową a Niemcami Demokratycznymi idzie zbliżenie kulturalne dwóch sąsiadujących z sobą narodów, które teraz dopiero, po wielu ciężkich i bolesnych doświadczeniach dziejowych, weszły na drogę pokoju, postępu i budownictwa socjalistycznego. Wymiana dóbr kulturowych jest tu, oczywiście, obustronna: W Niemieckiej Republice Demokratycznej tłumaczy się wybitniejsze dzieła współczesnych autorów polskich, a sukces sztuki Kruczkowskiego („Niemy”) w teatrze berlińskim dowodzi, że twórczość polska spotyka się dziś wśród niemieckiej publiczności z zainteresowaniem i uznaniem.

Willy Bredel (autor książki biograficznej o Ernście Thaelmannie), jest znanym pisarzem antyfaszystowskim, który lata hitleryzmu zmuszony był spędzić na emigracji. Podczas hiszpańskiej wojny domowej, Bredel, jak wielu innych komunistów i demokratów z całego świata, znalazł się w szeregach wojsk Republiki i pełnił funkcje komisarza politycznego batalionu im. Thaelmanna w jednej z brygad międzynarodowych. Wtedy to właśnie powstała książka pt. „Spotkanie nad Ebro”, będąca zbeletryzowanymi pamiętnikami autora z owych brzemiennych groźba powszechnej zawieruchy czasów.

Willy Bredel, jego rodacy z batalionu im. Thaelmanna i wszyscy w ogóle bojownicy z brygad międzynarodowych, zdawali sobie do kładnie sprawę, o co właściwie toczyły się te pozornie „peryferyjne” hiszpańskie walki, jakie się ich znaczenie w skali międzynaro-

kowej i światowej. Zarówno komunistów niemieckich, jak i towarzyszy z innych krajów, nad którymi również zapadła noc fałszywym, mieli pełną i krzepiącą świadomość tego, że front hiszpański jest przedmiotem i kontynuacją ich własnych ojczyźnianych frontów antyfaszystowskich, że od wyniku starć pod Madrytem czy na brzegach Ebro zależeć będą — przynajmniej na czas najbliższy — losy tamtych ruchów oporu.

Zrozumienie tych współzależności, znajduje swój wyraz na kartach książki Bredela i przewija się raz po raz w słowach i rozmowach żołnierzy — obrońców Republiki Hiszpańskiej. „Dla nas Niemców — antyfaszystów — mówi dowódca batalionu Schorsch — jest to tylko dalszy ciąg wojny, którą prowadzimy już cztery lata, czy to nad Szprewą czy nad Ebro, nad Manganarem, czy w Zagłębiu Ruhry. Są to tylko różne odcinki frontu tej samej wojny”.

Poczucie solidarności międzynarodowej i sympatii dla udręczonego ludu hiszpańskiego, żołnierze batalionu im. Thaelmanna manifestują nie tylko ofiarą krwi i ciałem zbrojnym. Gdy batalion skierowano na dłuższy postój, do jakiegoś małego miasteczka, jeden z żołnierzy, który został dowódcą dowodzącym do przodu, do porządku zamiebanie domy i zabudowania gospodarcze, naprawiają drogi, zakładają szkoły i świetlice, słowem — czynią z tej nędznej Torralvy małą oazę ludu i kultury.

Mówiąc o książce Bredela trzeba jednak również stwierdzić że „Spotkanie nad Ebro”, tj. wspomnienia autora o wojnie hiszpańskiej (doprowadzone do letniej ofensywy nad Ebro w r. 1938) są dostatecznie upolitycznione i w treści

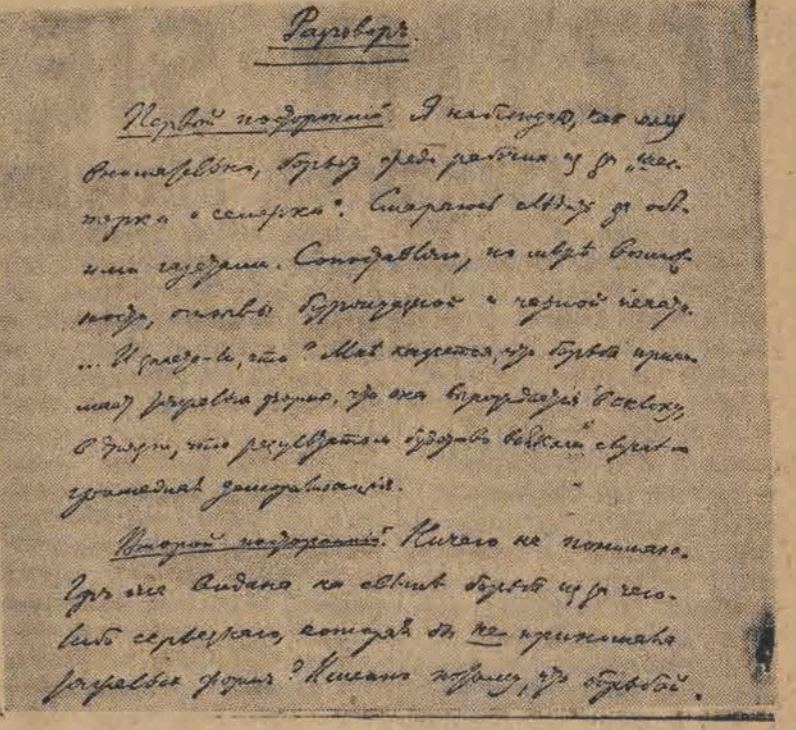
ideologicznej sprzeczowane. Barwnie i żywo kreśląc swe wrażenia, autor daje się często porwać malowniczym odrębnościom krajoznawczym i folkloru, dramatyzmowi pewnych sytuacji, na niekorzyść tak ważnego, politycznego meritum spraw opisanych, wymagających dokładniejszego komentarza i oświadczenia. Bredel napocyna wiele wątków, które stanowiąby polityczne i społecznie to wojny hiszpańskiej, przeważnie jednak używa ich w jakimś efektywnym literackim momencie, nie rozwijając tematu w sposób zaspakajający bez reszty ciekawości czytelnika. Te niedostatki tłumaczyć można w pewnej mierze okolicznością, że książka pisana była „na gorąco” w ogniu walk frontowych, w okresie gdy Republika Hiszpańska zmagała się jeszcze z nawałą rożimego i obcego faszyzmu.

„Spotkanie nad Ebro” dokumentuje i utrwała w świadomości czytelnika, że w wojnie hiszpańskiej — po dwóch stronach frontu — brały udział dwie kategorie Niemców, jedni — ci z legionu „Condor” i podobnych formacji faszystowskich, i drudzy — ci z brygad międzynarodowych, komunistów, demokratów i antyfaszystów, którzy, broniąc Republiki Hiszpańskiej walczyli o własną wolność i dla tej wspólnej sprawy oddawali krew i życie.

Oto — w streszczeniu konkretny materiał dokumentacyjny, który wspomnieniem Bredela przydaje wagi i znaczenia.

Bolesław Dudziński.

XIX tom dzieł Lenina w języku polskim



Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się już w druku dziewiętnasty tom dzieł wszystkich W. I. Lenina. Po tomie I-ym i XIV-ym jest to już trzeci z kolei tom Lenina — wydany w ostatnim czasie w języku polskim. Tom XIX zaopatrzone został w liczne portrety oraz odbitki rękopisów. Faksimile jednego z rękopisów — zamieszczamy powyżej.

Franciszek Grochalski Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Należy usprawnić pracę komisji rad narodowych

Rady narodowe, przekształcone ustawą z dnia 20 marca 1950 r. na terenowe organy jednolitej władzy państwowej, mają przed sobą rozległe zadania. Działając w oparciu o przepisy prawne i instrukcje Rady Państwa oraz Rządu, rady narodowe utrzymują stałą łączność z masami pracującymi i wszechstronnie wykonywują ich inicjatywę, w szeregach rad narodowych postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności...

W celu wykonania tak rozległych zadań, rady narodowe powołują swe organy, którymi są komisje radzieckie i prezydja, jako władze wykonawcze.

Skład i zadania komisji rad narodowych

Komisje radzieckie składają się częściowo z członków rady, częściowo zaś z innych przedstawicieli świata pracy, powołanych do komisji przez radę. Komisje mają obowiązek pracować w okresie między sesjami rady i z jej ramienia sprawować nadzór nad organem wykonawczym rady, tj. prezydium oraz nad podległymi radzie urzędami, zakładami, przedsiębiorstwami i t. d. Nadto komisje przygotowują ważniejsze projekty uchwał rady, sprawują kontrolę społeczną nad całokształtem życia publicznego na terenie działania rady, utrzymują stałą i ścisłą łączność z masami pracującymi, współpracują z prezydium i wydziałami fachowymi, mobilizując inicjatywę mas pracujących i przyciągają je do współdziałania w dziełach realizacyjnych.

Komisje są jakby przedłużeniem ramienia rad narodowych, działając stale i mającym pod opieką określone odcinki pracy państwowej. Działalnością komisji objęte są więc wszystkie sprawy tego terenu, który obejmuje rada narodowa.

Bez sprawnego działania komisji nie do pomysłienia jest należąca praca rady narodowej i jej organów. Gdyby komisje pozostawały bezczynne, rada narodowa nie miałaby możliwości wglądu w najżywniejsze sprawy swego terenu i stałaby się czymś w rodzaju organu doradczego prezydium, które z kolei nie różniłoby się w swych poczynaniach niczym od dawnych wójtów, starostów, burmistrzów lub wojewodów.

Jednak odpowiedzialna praca komisji rad nie mogłaby być tylko w pewnych określonych warunkach. Jednym z nich jest właściwy skład osobowy komisji. Rady narodowe są organem władzy ludowej, powołanym do wypełniania na codzień zadań klasowej polityki robotniczo — chłopskiej państwa. Te same zadania wypełniają również komisje rad, każda w swoim zakresie działania. Ale politykę klasową robotników i pracujących chłopów wprowadzać w życie może tylko organ o takim składzie osobowym, który obejmowałby właśnie robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

Klasowe oblicze komisji

Komisje rad powołane do życia w naszym województwie po reorganizacji terenowych organów władzy państwowej, w pewnej mierze spełniają postulat wciągania do pracy robotników i pracujących chłopów. Należy jednak stwierdzić, że na tym odcinku pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Istnieje w terenie, a również na szczeblu wojewódzkim tendencja do zburokratyzowania komisji. Dla przykładu kilka cyfr: Ogółem mamy w województwie 1311 członków komisji powiatowych rad narodowych, w tej liczbie jest 302 robotników, 180 chłopów, 829 pracowników umysłowych i 13 innych zawodów. Cyfry te mówią same za siebie. Stan ten winien ulec krańcowej zmianie. Muszą najrychlej nastąpić przesunięcia na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Walczyć z niebezpieczeństwem zburokratyzowania pracy

Przy dużym udziale elementu urzędniczego w komisjach zachodzi obawa ich zburokratyzowania, rutyniarstwa, papierkowej roboty i gabinetowego gadulstwa. A komisje — to organy władzy które mają i muszą działać wśród żywych ludzi i przez tych ludzi winny rozumieć kłopoty oraz ból robotnika i chłopka i umieć podejmować kroki zmierzające do ich usunięcia. Najlepiej potrafi to zrozumieć ten, kto sam odczuwa owe kłopoty i ból robotnika, a więc robotnik i chłop przy fachowej, pomocy oświatowca, technika, lekarza lub innego specjalisty.

Więcej kobiet i młodzieży

Dużą usterką składu osobowego naszych komisji rad jest niewielki odsetek kobiet i młodzieży. Na ogólną liczbę członków komisji w powiatowych radach narodowych naszego województwa, wyrażającą się cyfrą 1311, jest zaledwie 279 kobiet. A kobiety stanowią przecież ponad połowę ludności. Szczególnie niski udział kobiet w komisjach i radach widziwina na wsi. A tymczasem kobiety, wciągnięte do pracy w radach, rośnie w sensie społecznym i politycznym i stanowią wielką siłę, pomocną przy realizacji zadań naszej polityki państwowej. Jest więc rzeczą konieczną zmniejszenie procentowy udział kobiet w radach i komisjach rad.

Trzeba wciągnąć do wspólpracy bezpartyjnych

Należy również zwrócić uwagę na zbyt niski udział bezpartyjnych w komisjach. Jest to bardzo poważny brak. Komisje winny mobilizować najszerzej masy pracujące, zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych. A do bezpartyjnych czasem łatwiej trafi i przekona ich usłudomiony bezpartyjny robotnik lub chłop. Usłudomieni bezpartyjni robotnicy, chłopci, kobiety i młodzież umieją również społecznie pracować, a w Związku Radzieckim mamy całą masę przykładów tego rodzaju owocnej pracy. Wytworzyło się tam nawet pojęcie bezpartyjnego bojownika — człowieka, stojącego ramię w ramię z upartyjnionymi w wypełnianiu zadań państwowych. Musimy więc pójść po linii doświadczeń radzieckich i umożliwić najlepszym spośród bezpartyjnych pozostawienie pracę w radach i komisjach. Skład osobowy naszych rad i komisji radzieckich musi ulegać stałej poprawie, ponieważ tylko ta droga będzie możliwa z tych organów stworzyć czynnik, mobilizujący masy pracujące wokół zadań gospodarczych i politycznych, wprowadzanych w życie przez rady narodowe pod kierownictwem Partii.

Komisje a prezydja rad

Obok składu osobowego niewątpliwym wpływ na pracę komisji radzieckich ma stosunek do nich prezydium rad narodowych. Prezydja rad narodowych i ich organy obowiązane są udzielać komisjom w ich wysiłkach wszechstronnej pomocy. Tymczasem często tak nie bywa. Są jeszcze i takie prezydja, zwłaszcza na najniższym szczeblu, uchylające się od obowiązku spieszenia komisjom z pomocą. Jest to wysoco niewłaściwe. Prezydja te nie rozumieją sensu wielkiej reformy ustrojowej i popędzają zasadniczy błąd. Po prostu usiłują nie dopuścić mas pracujących do rządzenia państwem. Ten niedopuszczalny przejaw musi być energicznie zwalczany. Stare nawyki wójtów czy wszechwładnych sekretarzy gminnych winny bezpowrotnie zniknąć, a ich miejsce niechaj zajmie pełne współdziałanie ze społeczeństwem właśnie za pośrednictwem komisji radzieckich.

Prezydja terenowych rad narodowych winny pamiętać, że żadna najważniejsza sprawa nie może być załatwiona bez udziału komisji rad. Czynne komisje — to pełny udział mas pracujących w rządzie państwem, to pogłębienie demokracji naszego aparatu państwowego.

Józef Zagazda
Kier. Wydziału Propagandy KD -
Górna - Lewa.

UCZYMY SIĘ NA BŁĘDACH
(Szkolenie partyjne na nowych torach)

Organizując tego roku kursy szkolenia ideologicznego, przeprowadziliśmy przede wszystkim dogłębną analizę wyników szkolenia w ub. o kresie. Dzięki temu mogliśmy dokonać ustaleń nasze osiągnięcia i ująć w nich błędy, a na tej podstawie opracować nowe lepsze metody.

Praca z wykładowcami - czołowym zadaniem

Przed wszystkim zwróciliśmy uwagę na zagadnienie jakości nauczania i odpowiedniego poziomu wykładowców. Doświadczenie nauczyło nas, że tam, gdzie wykładowca wykazywał odpowiedni poziom uswiadomienia ideologicznego i politycznego, potrafił wiązać zagadnienia teoretyczne z praktycznymi oraz zainteresować słuchaczy swymi wykładami - kursy rozwijały się pomysłnie przy dużej frekwencji i szybkich postępach słuchaczy.

Mieliśmy jednak wypadki poważnych błędów, popełnianych przez wykładowców. Tow. Jeziorski, wykładowca w Zakładach Weigta, nie właściwie referował sprawy związane z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na skutek tego oraz innych jeszcze wypadków ideologicznych, musieliśmy usunąć go nie tylko ze stanowiska wykładowcy, ale nawet z szeregu Partii. Tow. Ciesielski, wykładowca z ZPO im. Próchnika, prowadził wykłady systemem szkolarskim, nie wyjaśniając słuchaczom referowanych zagadnień, a mechanicznie wpaiając im suche formułki i nie łącząc referowanych zagadnień teoretycznych z życiem. Oczywiście, szkolenie takie nie przynosiło dobrych wyników, zniechęcało słuchaczy, wpływało na osłabienie frekwencji. Ponieważ mi mo kilkakrotnie wspomniany Dzielnicy, tow. Ciesielski nie zmieniał swego stylu pracy, zmuszeni byliśmy u sunąć go ze stanowiska wykładowcy.

Trzeba przyznać, że Wydział Propagandy naszej Dzielnicy starał się kontrolować pracę wykładowców i wyciągał w razie potrzeby odpowiednie wnioski. Każdy wykładowca był wizytowany przynajmniej raz w miesiącu. Od czasu do czasu urządzaliśmy pokazowe wykłady, na których byli obecni wszyscy wykładowcy. W żywej dyskusji omawiano na stopnie swe spostrzeżenia oraz wyciągano wnioski dla swojej dalszej pracy. Ten stały i ścisły kontakt z wykładowcami pozwalał nam likwidować niektóre błędy w zarodku. Tak było np. w Biurze Spedycyjnym CT, gdzie w porę usunęliśmy błędy u wykładowcy - robociznarza, uświadamiając go, i specjalnie zwracając na niego uwagę na kursach samokształceniowych. Co dwa tygodnie na seminariach dla wykładowców stwierdzaliśmy w jakim stopniu pracują oni nad sobą, jak podnoszą i rozwijają swój zasób wiedzy.

W naszych oczach rośli młodzi wykładowcy - robociznarze - tow. Nalecz, z Zakładów Weigta, tow. Nowacki oraz tow. Słot z ZPDz im. Buczka.

Wzmocń kontrolę ze strony podstawowych organizacji partyjnych

Co utrudniało nam pracę? Na pierwszym miejscu trzeba tutaj wymienić zbyt słabe zainteresowanie sprawą szkolenia partyjnego ze strony kierownictw podstawowych organizacji partyjnych. Na skutek tych zaniedbań oraz niedopatrzeń ze strony Dzielnicy, nastąpił całkowity brak kursów szkoleniowych w 1949 r. w ZPW im. 9 Maja, zupełne zubożenie dla sprawy szkolenia partyjnego, ze strony podstawowej organizacji w ZPO im. Próchnika. Wydział Propagandy KD starał się usuwać te braki. Nie potrafił jednak przeciwdziałać im w sposób zdecydowanie energiczny, gdyż na 1.002 uczestników szkolenia tylko 700 przystąpiło do egzaminów końcowych.

Jakie zadania stoją teraz przed nami

Naszym czołowym zadaniem w bieżącym okresie szkoleniowym jest tak zorganizować szkolenie, tak czuwać nad jego przebiegiem, tak podnieść jakość nauczania, aby jak najwięcej towarzyszy zapisanych na kursy kończyło je z dodatnim rezultatem.

Celem wzmocnienia kontroli obarczyliśmy odpowiedzialnością za szkolenie całą egzekutywę KD oraz wszystkie egzekutywy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Z polecenia KD egzekutywy podstawowych organizacji opracowały dokładne plany szkolenia. Egzekutywy wysunęły wykładowców w swych zakładach, tak, że w bieżącym okresie prawie każdy zakład posiada swego wykładowcę. (Za wyjątkiem ZPW im. 9 Maja oraz oddziału II ZPB im. Rewolucji 1905 roku, które nie potrafiły wychować sobie wykładowców).

Dzięki temu wykładowca znając doskonale zakład oraz towarzyszy których szkoli, może z powodzeniem wiązać zagadnienia teoretyczne z praktycznymi, wykazywać na przykładach metody walki o realizację Planu 6-letniego, o pokój, o socjalizm. Wprowadziliśmy też zasadę, aby jak najwięcej pracowników politycznych aparatu partyjnego pełniło funkcje wykładowców. Działają już pracownicy Dzielnicy, tow. Tom. Adamski, Szpyrka, Wiśniewski i Matysiak prowadzą szkolenie partyjne w zakładach pracy. Każdy z pracowników KD ma pod swoją opieką 2 kursy.

Podnosimy szkolenie na coraz wyższy poziom

Celem usprawnienia kontroli egzekutywa KD wyznaczyła poniedziałek jako stały dzień szkolenia partyjnego.

Dzień ten jest wolny od wszelkich innych zebrań i odpraw. Dzięki temu uczestnicy kursu nie są w dni szkolenia odciągani od innych zajęć, a przedstawiciele KD mogą łatwo sprawdzić frekwencję, poziom wykładów, i następnie omówić braki oraz usunąć je.

Organizując kursy II stopnia poleżyliśmy nacisk na przeprowadzanie kandydatami indywidualnych rozmów w Fabryce Zegarów, w Centrali ZPB im. Rewolucji 1905 r., w Zakładach Lin i Powrozów, gdzie frekwencja jest obecnie 100 procentowa.

Natomiast przedstawicielka KD, tow. Olesiak, nie dopilnowała przeprowadzenia rozmów indywidualnych w innych zakładach, jak np. w ZPO im. Próchnika, ZPDz im. Ofiar 10 Września.

Na te zaniedbane odcinki kierujemy obecnie całą naszą uwagę, starając się jak najrychlej postawić szkolenie na odpowiednim poziomie, a zarazem wzmocnić istniejące tam organizacje partyjne.

Obecnie na Dzielnicy naszej działają już 45 kursów II stopnia. W myśl zaleceń naszej Partii dążymy do tego, żeby w bieżącym okresie szkoleniowym jak najbardziej usprawnić działalność tych kursów, podnieść dyscyplinę, i zlikwidować błędy, które popełnialiśmy uprzednio. Praca z wykładowcami, szukanie nowych form szkolenia, wzmocnienie kontroli ze strony KD, oraz egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych - oto podstawowe zadania naszej Dzielnicy w bieżącym okresie na odcinku szkolenia.

Dzielnica nasza musi wypełnić obowiązki, które postawiła przed nią Egzekutywa Komitetu Łódzkiego, musi przysporzyć łódzkiej organizacji partyjnej kadry nowych, wyszkolonych ideologicznie i politycznie bojowników w walce o pokój i socjalizm.

To i owo
Trudny proceder

Proceder ludobójstwa, tak zachęcający dla imperialistycznych gangsterów USA i ich atlantyckich pachołków - nie jest bynajmniej sprawą łatwą. Przekonali się o tym ostatnio socjaldemokratyczni awanturnicy, którzy na stanowisku ministrów francuskich występują z interesem złodziejskim - Wall-Street i oprawców z waszyngtońskiego Kruwego Domu oraz amerykańskiego Departamentu Stanu. Panowie ci, a raczej - lokaje panów z USA rozpetali, jak wiadomo, brudną wojnę w Vietnamie, ufni, że ich uzbrojonym zgrajom bandyckim (głównie oddziałom legii cudzoziemskich) uda się szybko podbić i zawojuować „nędzny, kolorowy” lud Indochin.

Jednakże pragnienie wyzwolenia narodu i społecznego jest w Vietnamie tak silne, iż wojska imperialistów francuskich ponoszą klęskę po klęsce i stoją dziś w obliczu generalnej przegranej. Fakt ten stwierdza sam Guy Mollet, socjal-demokratyczny minister francuski, przyznając się do kompletnej „niemocy” na froncie wietnamskim. - Nie damy rady - powiada Mollet - musimy się zwrócić o pomoc do Stanów Zjednoczonych.

Adres, trzeba przyznać, właściwy. Na kogoś bowiem liczyć dziś mogą bankruci francuscy, jak nie na centralny przytułek i „kasę zapomogową” dla międzynarodowego gangsterstwa w USA? Słusznie więc mówi G. Mollet: jak przegrana - to do Trumana. Truman: to worki dolarów dla zbrodniarzy wojennych. Truman: to pomoc marshallowska (we wszelkiej broni i amunicji). Truman: to bazy wojskowe na Atlantyku... Tylko, że psikość - (nie pomyślał o tym minister Mollet) - że worki z dolarami, armaty i karabinami tudzież bazy wojskowe to jeszcze bądź co bądź nie usztyko... Same worki z dolarami przecie nie „wybuchają”, bazy zaś trzeba obsadzić ludźmi. A na tym odcinku sprawa „pomocy” b. źle się przedstawia. Wiadomo przecie, że jeśli chodzi o napasę na Koreę Trumanowi własnego żołnierza nie starczyło, lecz musiał wysłanożować ludzi od swych satelitów. I że chociaż rzucił na Koreę całą chmarę imperialistyczną, uzbrojoną po zęby szarańczą, to przy stosunku sił I (żołnierz bohaterkiej Armii Koreańskiej) na 10 (zbirów z USA, Anglii, Australii itd.), „woleczne” oddziały Mac-Arthura braty tegie ciężki i były o włos od katastrofy. Że dopiero „uratował je” stosunek 1 do 20 i że nawet przy dwudziestokrotnej przewadze liczebnej idzie zbrodniarzom amerykańskim w Korei jak po grudzie (bliisko 60.000 strat w zabitych, rannych i wziętych do niewoli)...

Pytanie: skoro cała machina wojskowa USA została rzucona na małą, pokój milującą Koreę i mimo to napotyka ona na b. ciężki do zwalczania opór, czy nie będzie trudno Trumanowi okazać pomocy zbankrutowanemu sojusznikowi w Vietnamie? A przecie z dnia na dzień wzrasta siła ludów azjatyckich, uzbrojonych w oręż nie do pokonania: w pragnieniu wolności i wyzwolenia od ucisku, w głęboką wiarę w słusność swej sprawy i zwycięstwo.

Wczoraj Korea, dziś Vietnam, a przecie czekają na suk chuiłę również Indonezja, Filipiny, Indie, Malaje...

Osmiornica imperializmu ma liczne macki, ale piero czy później macki te jedna po drugiej będą odrębne przez milującą pokój i wolność ludzkość. E. TAM.

Co nam daje Plan 6-letni?

3,5 krotny wzrost produkcji cegieł



„Produkcja cegły urosła przeszło trzy i półkrotnie w stosunku do 1949 roku i osiągnie w roku 1955 poziom 3,7 miliarda sztuk” (z referatu tow. Minca na V Plenum KC)

Pociąg sunie zwolna, z trudem pnać się na wzniesieniu pagórków. Po obu stronach toru rozsiadły się schludne wioski i miasteczka. Czerwone dachy jaskrawo odbijają się od soczystej zieleni drzew. Co kilka kilometrów na horyzoncie występują w górę wysokie kominy, obok których skupiają się dokoła jakieś budynki. To cegielnie.

Wokół owych budynków uwijają się sylwetki robotników. Na specjalnych półkach widnieją równymi rzędami ustawione tysiące czerwonych cegieł. Nie poleżą tu długo. Samochody i pociągi powożą je daleko na tereny budowy. A tam... Tysiące rąk... zwinnych, szybkich rąk naszych murarzy wzniosą z tych cegieł domy mieszkalne, teatry, kina, szkoły, domy kultury.

3,7 miliarda sztuk cegieł produkować będziemy w 1955 roku, trzy i pół razy więcej, niż w roku 1949.

Z cegieł tych zbudujemy w okresie 6-letnia 1.287 wielkich obiektów przemysłowych oraz 723.000 izb mieszkalnych. Tak urzeczywistniać się będzie nasz wspaniały plan budownictwa socjalistycznego.

A więc dążmy do wykonania owych 3,7 miliardów sztuk cegieł - bo to jeden z ważnych odcinków frontu walki o Plan 6-letni, dążmy każdy do swoim posterunku do wypełnienia swoich zadań w ramach Planu Sześcioletniego.

Zobowiązania Październikowe - wykonane
Młodzież ZPB im. Dzierżyńskiego stosuje metody Aleksandra Czutkicha
Zespół - który tworzy jedną rodzinę

Czerwieni się las chorągiewek, zakniętych na krosnach brygady młodzieżowej w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego. Niewiele dni upłynęło od uroczystego zebrania, na którym wśród licznych zobowiązań, jakie zalogą podjęła celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II świętowego Kongresu Obrótców J-okoju, padło zobowiązanie młodzieży, która postawiła zorganizować zespół pracujący metodą Aleksandra Czutkicha - a już zobowiązanie zostało wykonane. Zespół pracuje już „całą parą”.

Starsze tkaczki, przechodząc głównym gankiem obok I grupy, na której pracują sami młodzi tkacze, spooglądają z niedowierzaniem i mówią do siebie: - Ej, czy to sami młodzi tkacze dadzą sobie radę? - Pomyślcie, na wszystkich trzech zmianach pracuje tylko młodzież. Gdyby choć jedna starsza tkaczka była między nimi, może by dopilnowała. Ale tak, to nie z tego nie wyjdzie.

Ale nie wszyscy są tego zdania. Niekiedy z podziwem patrzą na żwawo uwijające się młode tkaczki, pełne wiary we własne siły. Niekiedy aż przystają, aby przeczytać widniejącej na ścianie wielki, 9-metrowy transparent, który głosi: „Brygada młodzieżowa, składająca się z 36 osób, członków ZMP, będzie się wzorować na doświadczeniach tow. Czutkicha.”

Po środku transparentu umieszczony jest emblemat ZMP.

Wśród tkaczek młodzieżowej grupy panuje ożywienie. Pospiesznie kończą pracę, zakładają znaki, zapisują stan licznika. Jeszcze ostatnie słowo, zamienione z tkaczkami z drugiej zmiany i już cała zmiana podąża na swą pierwszą naradę w twórczą, zapowiedzianą na dziś.

Wzorujemy się na metodzie majstra radzieckiego, tow. Czutkicha - oświadcza przewodniczący ZMP, tow. Przewodek. - Dlatego będziemy zbierać się co tydzień, omawiając co było dobre, a co zle w pracy zespołu, czego należy się uczyć, a co usunąć.

Z kolei tow. Przewodek odczytuje nazwiska tkaczek, które przekroczyły normę oraz tych, które jej nie wykonały. Okazało się, że największą wydajność wykazała ob. Barbara Szyncer.

No, to może koleżanka Szyncer opowie nam, w jaki sposób zdołała tak wydatnie przekroczyć swą normę? Chcielibyśmy się nauczyć jej metod pracy - wołają młode tkaczki jedna przez drugą. Basia nie zwleka i od razu odpowiada: - Nie stosuję specjalnych metod. Przychodzę zawsze nieco wcześniej, przygotowuję watek, ogłdam wszystkie osnowy, czy nie ma odciągniętych lub pokrzyżowanych nici, rozmawiam z tkaczką zmianową, na którą z krosien należy dziś zwrócić baczną uwagę, no, i nie dopuszczam do postojów.

Może teraz która z koleżanek nam powie - mówi dalej przewodniczący ZMP - dlaczego nie wykonała swej bazy? - Młode tkaczki spooglądają na siebie nawzajem.

Jak miałam wykonać mg normę, kiedy majster nie umiał zreperować krosna i z tego powodu nastąpił dłuższy postój - odzywa się z żalem ob. Libertowska. To jest młody majster, po prostu nie mógł sobie dać rady z naprawą.

A mnie, majster nie zapisał godzin postojowych - dodaje ob. Kędziarska.

Okazuje się, że majster tow. Rogowski, który ma stale pracować z zespołem młodych, został czasowo odwołany na zastępstwo salowego. W grupie pozostał młody praktykant, któremu jeszcze nieco trudno było samodzielnym i stąd narzekania tkaczek.

Może więc tak się umówimy - mówi tow. Rogowski - jeśli pod-majsterzy nie będzie mógł krosna na prawicę, wtedy przychodźcie do mnie. Jakoś poradzę sobie i choć zastępcę salowego, to znajdę chwilę czasu i wpadnę do was.

W dalszym ciągu tkaczki opowiadały o swej pracy. O tym, jak sobie wzajemnie pomagają, jak jedna drugiej wiąże nitkę, a nawet i uruchamia krosno, jak ostrzegają się wzajemnie, jeśli nieci plażą się w osnowie. Mówiły także o swych troskach, ogniskujących się w jednej podstawowej bolączce. Trzecia zmiana, po której one obejmują pracę, nie zostawia krosien w porządku. Wadliwie wciągnięte brzegi, odciągnięte nici osnowy, pozostawione odpadki itd. Są to niby drobne sprawy, ale jednak utrudniają pracę i dobrze by było, gdyby każdy starannie wykonał to, co do niego należy.

Wobec tego pracownicy wydziału gospodarczego zobowiązali się przeprowadzić remont własnymi siłami. W ten sposób koszt remontu zmniejszył się do 200 tys. zł., poświęconych na zakup materiałów. Podczas pracy wyróżniły się: ob. Skapski przy zakładaniu instalacji wodociągowej, ob. ob. Czajowski i Jabłoński - przy instalacji elektr., ob. ob. Kacperski i Szczeciński przy robotach stolarskich oraz ob. Zieliński przy pracach malarskich.

Na podkreślenie zasługują również szybkość, z jaką dzielni pracownicy dokonali przeprowadzki wydziału chemigrafii do nowo odremontowanego lokalu, która trwała zaledwie dwa dni.

St. Walicki, „Książka i Wiedza”

Robotników należy dokształcać zawodowo

Utrzymanie maszyny w porządku zależne jest nie tylko od majstrów, lecz również i od umiejętności oraz staraj samej obsługi maszyny. Robotnicy nie raz nie tylko nie potrafia usunąć większości drobnych defektów, niemniej wpływających na produkcję, lecz często niewiadomo nie powodują ich powstawanie. Np. robotnicy, pracujący w przędzalni przy samoprzążnicach wózków, często obcinają końce sznurków zamiast nożem - rolkami żelaznymi. Rolki te na skutek uderzeń zostają okaleczone i powodują zryw nici w miejscu okaleczenia.

Okaleczone rolki trzeba następnie oddawać do ponownego obtoczenia, co stanowi poważny wydatek dla zakładów.

Majstrów winni zwracać uwagę na takie niedokładności i odpowiednio pouczać pracowników, którzy przez nieumiejętność powodują obniżenie produkcji.

A. Pilecki, ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Nasi korespondenci piszą
Karygodne opóźnienie naprawy dachów

Na oddziale I przy ZPB im. Juliana Marchlewskiego jeszcze podczas lata Brygada Remontowa Nr. 61 podjęła się dokonania reperacji dachów. Po zerwaniu starych dachów przystąpiono do zakładania nowych jednak roboty te posuwały się opieszale.

Widząc tak żółwie tempo pracy, robotnicy z niepokojem myśleli o nadejściu słotnych jesiennych dni. I oto pewnej nocy spadł ulewny deszcz. Cała sala pogrążona została w wodzie, warsztaty, osnowy oraz wrzeczona stały się niezdolne do produkcji.

Innym znów razem po długotrwałym deszczu musiano wzywać straż pożarną, aby z piwnic wypompowała wodę, gdyż magazyn części wymiennych został zagrożony zapaleniem. Wskutek takiego niedbalstwa maszyny rdzewiały i ulegały niszczeniu, co zmniejszało znacznie jakość i ilość produkcji.

Minęło już wiele czasu od rozpoczęcia robót przy reperacji dachu, a przez wciąż niewykonany jeszcze dach woda nadal leje się na maszyny.

Brygada Remontowa Nr. 61 wyniosła się gdzieś; pozostawiając tylko jednego robotnika. Mimo jednak jego najlepszych chęci jest fizyczną niemożliwością, aby mógł w tym roku sam-wykończyć pokrycie dachu.

Obecnie nastaje pora deszczów i robotnicy czują się pokrzywdzeni.

Straż Pożarna wykonała zobowiązania

Powzięte zobowiązanie ku uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji przez zalogę naszej Straży Pożarnej zostało wykonane przed terminem. Strażacy przepracowali 200 godzin społecznie, pomagając przy rozładunku węgla i oczyszczeniu terenu pod budowę nowego oddziału produkcyjnego.

S. Boguś, ZPB im. Armii Ludowej.

Zaoszczędziliśmy 800 tys. złotych

Zakłady graficzne „Książka i Wiedza” postanowiły przeprowadzić remont pomieszczenia dla wydziału chemigrafii. Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane zażądało 1 miliona zł. za wykonanie remontu.

N. Gronowski, ZPB im. J. Marchlewskiego.

Od redakcji: Spodziewamy się, że CZPB zainteresuje się tą sprawą i spowoduje wyremontowanie dachu w ZPB im. Marchlewskiego w najbliższym czasie. Czekujemy wyjaśnień.

St. Walicki, „Książka i Wiedza”



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chłapińska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Przed konferencją rejonową szkół zawodowych w Kutnie

Szkola zawodowa jest obecnie jednym z ważniejszych ośrodków wychowania nowego pokolenia. Zadaniem jej jest szkolenie nowych świadomych kadr pracowników dla budownictwa socjalistycznego ustroju w Polsce. Aby jednak nowotworząca się inteligencja techniczna, na którą czeka nasz przemysł i handel, sprostała swemu zadaniu, należy wiele w szkolnictwie zawodowym ulepszyć. Przede wszystkim trzeba definitywnie zerwać z pokutującymi jeszcze w szkołach pozostałościami z okresu kapitalistycznego.

Należy chronić umysł naszej młodzieży przed wypaczeniem w duchu ciasnego rzemieślniczego praktycyzmu, oprócz wychowania na najnowszych zdobyczkach nauki i wiedzy.

Poznajemy początki życia na ziemi

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Łodzi przystąpiło na terenie naszego województwa do organizowania cyklu wykładów na temat „Jak powstało życie na ziemi”. Plan 6-letni itp. W tych dniach Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zorganizowało prelekcję n. t. „Jak powstało życie na ziemi”, w Brzezińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Prawie cała załoga pierwszej zmiany zgromadziła się w swej świetlicy zakładowej, by wysłuchać odczytu. Po wygłoszeniu referatu wyświetlony został film krótkometrażowy pt. „Pozorna śmierć i tajniki życia pod mikrosko-

Pomoc społeczeństwa w budowie szkół

Na terenie całego kraju, w miastach i wsiach rosną mury nowych gmachów szkolnych. Milionowe sumy wydatkowane ze skarbu państwa na budownictwo szkolne są najlepszym wyrazem nowego stosunku Rządu Ludowego do spraw oświaty. W naszym kraju wszystkie dzieci muszą ukończyć szkołę siedmioklasową, zdobyć minimum wykształcenia. W związku z tym liczba szkół pełnych wzrosła w latach 1950-51 trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Realizacja tych zamierzeń uleźniona jest w znacznym stopniu od rozwiązania ważnego problemu budownictwa szkolnego. W okresie sześciu lat przewiduje się około 79 miliardów na budowę i wyposażenie nowych placówek oświatowych. Jest to kwota olbrzymia. Nigdy w Polsce nie lo-

żono takich sum na szkolne inwestycje budowlane. Plan budowy szkół połączony będzie w latach 1950-1955 z poważnym wysiłkiem organizacyjnym. Do współpracy przy wykonaniu planu nieodzowna jest pomoc społeczeństwa.

160 dzieci w Nowej Wsi, w Ciechanowskim, uczyło się w ciężkich warunkach. Budynek szkolny ledwo mógł pomieścić całą uczącą się młodzież. Szkoła była stałym zmartwieniem wsi. W po wzięciu jednak konkretnej decyzji przeskądzała obawa obciążenia nadmiernymi kosztami jednej z najbardziej potrzebnych w powiecie wsi.

Wreszcie w końcu ubiegłego roku utworzono Komitet Budowy Szkół, który zdecydował, że za miast łatania starych, rozpadających się izb, należy dobudować do istniejącego domu szkolnego 2 nowe klasy.

Mieszkańcy wsi przy wydatnej pomocy Gminnej Rady Narodowej z zapalem przystąpili do pracy. Wielu gospodarzy wprost z pola szło na budowę, by dopomóc murarzom i cieślom. Właściciele koni dawali podwozy, przywozili kamienie i budulec. W toku pracy trzeba było pokonać wiele trudności i niepowodzeń, lecz członkowie komitetu nie zrażali się nimi, prowadząc dalej pracę, aby jak najszybciej umożliwić dzieciom naukę w jasnych i ciepłych salach.

Przykład budowy w Nowej Wsi nie jest odosobniony. Na terenie całego kraju istnieją już i pracują liczne komitety budowy szkół, w skład których wchodzi przed stawiciele rad narodowych, organizacje politycznych i społecznych oraz wszyscy ci, którzy pragną poprawić warunki nauki dzieci i młodzieży. Jednym z głównych zadań komitetów, jest gromadzenie środków pieniężnych.

O sukcesach pracy świadczy najlepiej kwota 1,7 miliarda złotych, wydawkowana w 1949 roku z funduszy społecznych na inwestycje budowlane w szkolnictwie. Liczba ta stanowi jedną piątą ogólnej sumy wyasygnowanej na ten cel. W bieżącym roku sumy zbierane przez komitety są jeszcze wyższe.

Prócz gromadzenia środków finansowych, poważnym zadaniem komitetów budowy szkół jest zaopatrywanie budów w materiały, przez umiejętne wykorzystywanie miejscowych rezerw i surowców. Przykładem dobrej zorganizowanej pracy jest działalność komitetu w powiecie bielsko-podlaskim.

W okręgu tym, gdzie dobrze rozwija się spółdzielczość produkcyjna, brak jest 130 budynków szkolnych. W okresie 6-letnia przewidziano wykonanie 30 gmachów, na których budowę potrzeba około 15 milionów sztuk cegieł. Aby uniknąć zbędnych kosztów transportowych i nie korzystać z ogólnej zasobów cegieł, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w porozumieniu z komitetami uruchomiło 13 cegielni polowych. Wyprodukują one w okresie Planu 6-letniego 28 milionów cegieł. Dzięki rozpoczęciu własnej produk-

cji zaoszczędzi się 100 milionów złotych, które będzie można przeznaczyć na budowę dalszych placówek oświatowych.

Niemniej ciekawym przykładem pracy komitetu jest projekt budowy gmachu szkolnego na Wzgórzu Pocha w Gdyni. Fundusz gromadzony na ten cel powstanie ze sprzedaży zbieranych przez młodzież z całej Polski butelek i innych użytecznych odpadków. Myśli tę podchwyciły wszystkie powiaty okręgu gdańskiego i podjęły jej realizację jako zobowiązania pierwszorzędowe. Na ręce Komitetu Budowy Szkół w Gdyni wpłynęło już kilka milionów zł.

Dotychczasowa pożyteczna i owocna praca komitetów posiadała jednak szereg błędów i niedociągnięć. Komitety powstawały samorzutnie, ograniczając swą działalność jedynie do pomocy w budowie szkół na terenie gromady lub gminy. Wiele z nich dzięki wytrwałej pracy potrafiło doprowadzić dzieło do końca. Wiele jednak komitetów, z braku potrzebnych materiałów

lub funduszy, musiało przerwać rozpoczętą już budowę. Zablokowanie zbieranych w ciągu długich miesięcy funduszy rodziło znaczne ceny.

Aby nie dopuścić do powtórzenia się takich sytuacji, przewiduje się zmianę struktury organizacyjnej komitetu. Zamiast rozrzuconych po całym kraju drobnych grup, powstaną powiatowe i wojewódzkie Społeczne Komitety Budowy Szkół przy Radach Narodowych. Zebrane z całego terenu zasoby finansowe pozwolą na skoncentrowanie w jednym miejscu znacznych kwot pieniężnych, które umożliwią całkowite zakończenie projektowanych budowl.

Centralizacja komitetów powinna także wpłynąć na zwiększenie zakresu ich pracy. Prócz gromadzenia funduszy i materiałów powinny one objąć nadzór i kontrolę społeczną nad przedsiębiorstwami budowlanymi, które prowadzą budowę szkół, co ze względu na wielkie rozproszenie budownictwa szkolnego w terenie jest sprawą niezmiernie ważną.

Zjazd wyborczy delegatów PCK w Łęczycy

Na terenie Łodzi i województwa łódzkiego odbywają się zjazdy wyborcze do władz powiatowych PCK.

Ostatnio odbył się zjazd wyborczy delegatów PCK powiatu łęczyckiego. W Łęczycy w sali Związku Zawodowych zebrało się około 60 delegatów. Po wygłoszeniu referatów obrazujących zadania PCK w walce o pokój i o wykonanie Planu 6-letniego na odcinku zdrowia publicznego, delegaci wybrali zarząd. Następnie wybrano delegatów na Zjazd Wojewódzki PCK.

Na zakończenie zobowiązano się zebrać fundusze na zakupienie karretki sanitarnej dla walczącej Korei.

T. Szpruch.

400 stałych kin wiejskich — już uruchomiono

Film Polski uruchomił już 400 stałych kin wiejskich, a do końca br. liczba ich ma być powiększona do 600. W Planie 6-letnim, tj. do końca roku 1955, przewidziane jest uruchomienie 3.300 stałych kin wiejskich.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej

Ze wszystkich zakątków naszego województwa napływają zobowiązania ludzi pracy miast i wsi, którzy żądają fabryk, pragną uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

„Nie zostaniemy w tyle za innymi zalogami. I my również pokażemy, że sprawa pokoju i uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej jest drogą naszej załogi” — stwierdził na zebraniu załogi kutnowskiej fabryki „Kraj”, tow. Stobijński. Słowa te znajdują pokrycie w zobowiązaniach, które podjęli pracownicy poszczególnych działów i brigad fabryki.

Kiedy BPP w Rawie Mazowieckiej otrzyma plac pod budynek

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Rawie Mazowieckiej zostało swego czasu powiadomione przez Prezydium MRN, iż pod każdą budowę otrzyma od miasta odpowiedni plac. W myśl tego zapewnienia BPP w Rawie Mazowieckiej zwróciło się do Prezydium około 2 miesiące temu o przyznanie placu pod budowę dla własnych potrzeb stolarni mechanicznej i kuźni, wskazując odpowiedni plac przy ul. 15 Grudnia. Miejska Rada Narodowa postanowiła placu tego nie przydzielić, lecz powołać Komisję dla wyznaczenia dla BPP innego placu. Zachodzi obawa, że jeżeli dalszy tok pracy Komisji, która przyznania placu trwać będzie drugie dwa miesiące, to przyznane kredyty dla BPP w br. przepadną, a maszynny stolarski przez całą zimę znajdować się będą pod gołym niebem. Sprawa ta winno się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej zwrócić zainteresować.

K. Medrzycki

Ukrócono wyzysk bogacza wiejskiego

Za 1.500 zł. miesięcznie, kąt w izbie i nędzne pożywienie pracował bezrolny chłop Władysław Kołodziejczyk od 40 lat, u bogaczki wiejskiej Władysławy Cieślskiej — posiadającej we wsi Mamin, gmina Chociszew 18 ha ornej ziemi.

Władysław Kołodziejczyk ma dziś 80 lat. Sterany ciężką pracą często niedomagali. Nie będąc ubezpieczony, z „wynagrodzenia” jakie pobierał u bogaczki, nie był w stanie leczyć się prywatnie i pracował dalej. Stan jego zdrowia pogarszał się stale. Kiedy ciężko zachorował, bogaczka Cieśliska wyrzuciła go z domu, dając mu zaświadczenie, że Kołodziejczyk pracował u niej, lecz zwinął się na własne żądanie.

Oburzeni haniebnym wyzyskiem i nieludzkim postępowaniem bogaczki mieszkający gromady zwrócili się do Komitetu Gminnego GPZR o pomoc dla nieszczęśliwego staruszka. Na interwencję KG, lekarz powiatowy po zbadaaniu chorego, zarządził natychmiastowe przewiezienie go do szpitala.

W szpitalu, chory został otoczony troskliwą opieką i stan jego zdrowia zwolna się poprawia. Związek Zawodowy Robotników Rolnych natomiast, zajęty się obliczeniem (na podstawie umowy zbiorowej), zaległych od Cieślskiej należności za cały okres pracy — którą Kołodziejczyk otrzyma po wyjściu ze szpitala.

W Polsce Ludowej bowiem każdy obywatel otoczony jest opieką i troską ze strony Państwa (b)

Brygada ZMP-owca Wroblewskiego wykona 6 skrzyń siewnikowych ponad plan. Brygada Mieczysława Sawickiego będzie pracować nadprogramowo przy spawaniu konstrukcji młocarni. ZMP-owiec Nadolski wykona 6 kompletów zasuwek sprężynowych ponad plan.

W imieniu działu mechanicznego, wielowarstatowiec tow. Sawicki składa zobowiązania pracy ponadplanowej. Tow. Pawlak w imieniu montażu zgłasza wykonanie części do 5 kieratów. Malarze zobowiązują się wymalować w terminie całą ponadplanową produkcję. Wiele innych jeszcze zobowiązań zgłosili robotnicy fabryki „Kraj”.

Realizacja podjętych zobowiązań pozwoli wydatnie przyspieszyć wykonanie planu rocznego i przyniesie do końca roku produkcję wartości około 4 milionów złotych.

Mieszkańcy Poddębic dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli szereg zobowiązań. Pracownicy i robotnicy Nadleśnictwa Państwowego w Poddębicach jednomyślnie podjęli zobowiązanie: zasadenie szkółki dębowej na przestrzeni 0,5 ha. Wartość wykonanych robót wyniesie 105.000 zł. Roboty te zostaną bezpłatnie wykonane poza godzinami pracy.

Województwo łódzkie w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem

W związku z rozpoczynającym się w dniu 22 bm. „Tygodniem Walki z Analfabetyzmem”, zwołana została w Łodzi wojewódzka konferencja przygotowawcza.

Ustalony na konferencji program przewiduje masowy udział nauczycielstwa i młodzieży w „Tygodniu”. Rozgłoszenia łódzka Polskiego Radia włączy w tym okresie do swego programu lokalnego cykl prelekcji na temat walki z analfabetyzmem, nada wypowiedzi działaczy oświatowych oraz osób, które, dzięki nauce na kursach, zdobyły umiejętność czytania i pisania.

Dyrekcja Okręgowa rozpowszechniania filmów w Łodzi zorganizuje bezpłatne poranki filmowe i pokazy filmów oświatowych dla studentów kursów początkowej nauki. Ponadto urządzone będą liczne imprezy artystyczne i sportowe, wystawy książek, pogadanki i prelekcje, przy czym specjalna uwaga zwrócona będzie na spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Spółdzielnia Gminna Samopomocy Chłopskiej przeprowadzi w 100 procentach do dnia 25 października akcję kontraktacji i skupu. Sklepy spółdzielni od 9 do 30 października czynne będą bez przerwy obiadowe. Pracownicy spółdzielni do dnia 30 października bezinteresownie wykopią ziemniaki w rezerwacie Berdzychów. Wartość wykonanych robót wyniesie zł. 388.956.

Komitet Rodzicielski przy podstawowej szkole w Poddębicach zobowiązał się oparkanic i wyżywić hojsko szkolne. Wartość wykonanych prac wyniesie zł. 330.000.

Rada Pedagogiczna Liceum i Publicznej Szkoły Zawodowej zobowiązała się podnieść poziom nauki przez organizowanie kolektywów przedmiotowych oraz postanawia współpracować z miejscową ludnością przy organizowaniu imprez kulturalnych i oświatowych.

Młodzież ZMP zobowiązała się pomagać przy odbudowie ulicy Łęczyckiej.

Młodzież szkoły podstawowej zobowiązała się uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zbierając wszelkie odpady użytkowe.

Nauczycielstwo i organizacje społeczne podejmują liczne zobowiązania w zakresie walki z analfabetyzmem, które będą realizowane w czasie „Tygodnia”.

Kadry spółdzielców wiejskich szkoli Centrala Rolnicza w Łodzi

W licznych ośrodkach szkoleniowych na terenie wsi województwa łódzkiego Centrala Rolnicza w Łodzi przeprowadza intensywne szkolenie nowych kadr pracowników gminnych spółdzielni „Samo pomoc Chłopska”. W roku bież., przeszkolono już przeszło 2.600 osób.

Ostatnio w Woli Błędowej, Kolumnie i Woli Grzymkowej pow. łódzkiego rozpoczęły się nowe kursy dla księgowych, kierowników sklepów branżowych i kierowników SOM.

Do końca bieżącego roku przeszkoli się ponad 8.000 osób spośród personelu gminnych spółdzielni woj. łódzkiego.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej bagatelizuje prace przygotowawcze do Narodowego Spisu Powszechnego

W całym kraju odbywają się przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego, który odbędzie się w dniu 3 grudnia br. Dla osiągnięcia należytych wyników przy spisie i dla sprawnego przeprowadzenia go w terenie, miano dokonać całego szeregu prac przygotowawczych. W marcu miała być przeprowadzona numeracja nieruchomości, w maju miał być dokonany spis nieruchomości i gospodarstw rolnych, a we wrześniu miał mieć miejsce spis powierzchni.

Ze wszystkich wymienionych akcji Prezydium MRN w Rawie Mazowieckiej nie wywiązało się należyście. Numeracja do dnia dzisiejszego w Rawie Mazowieckiej nie została zakończona. Nie dokonano jeszcze spisu powierzchni. Prezydium MRN w Rawie Maz. nie docenia prac przygotowawczych do Narodowego Spisu Powszechnego.

Wskazuje to, na fakt, iż Prezydium MRN w Rawie Maz. nie dość poważnie traktuje pracę spisu, co hamuje sprawozdawczość całego powiatu.

K. M.

W Proboszczewicach główna ulica powinna być oświetlona

W Proboszczewicach od roku jest światło elektryczne i mieszkańcy gromady mają dzięki temu możliwość spędzania pożytecznych wieczorów przy książce i głośniku radiowym. Proboszczewice włączone są do świata cywilizowanego.

Gorzej jednakże jest na ulicy, przez którą przebiega linia tramwajowa Łódź — Ozorków. Panu

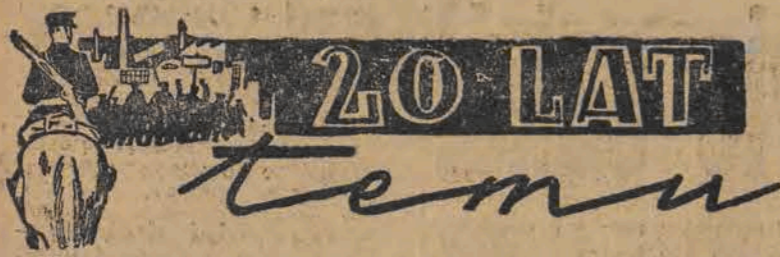
ją tu egipskie ciemności, ponieważ nie zainstalowano ani jednej lampy elektrycznej. Elektrownia zgieńska, która przesyła prąd do Proboszczewic powinna zainstalować lampy na ulicach. Wystarczyło by to, aby osiedle nie tonęło w ciemnościach i dało by gwarancję bezpieczeństwa mieszkańcom, zmuszonym do powracania wieczorami do domów.

Zygmunt Sencerek

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

OGŁOSZENIA DROBNE

- | | | | |
|--|--|--|---|
| ZGUBIONO leg. służbową Nr. 743 seria MA wydaną przez Woj. Kom. MO w Łodzi na nazwisko Furmaniak Eugeniusz, Cz. Łask. 950 | ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RRU-Pabianice, Urbanak Jan, gm. Zapolice, pow. Łask. 951 | ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Jezierska Maria. 16801 | ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni na nazwisko Głapińska Teodozja. 16803 |
| ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Stasiak Leon, Więckowskiego 142. 16688 | ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji Nr. 458 wyd. przez RRU-Radom. Szyjko Henryk, Zgieńska 18. 16799 | PRZYBLAKAŁ się pies, Łask 9 Maja 58. 16802 | ZGUBIŁEM koncesję, dowód konia, dowód osobisty, odcinki zameldowania, rachunki zakupu na nazwisko Karol Waclaw, Tuszynek, Podduchowny 30. 16800 |
| ZGUBIONO leg. zw. zaw. 131766 na nazwisko Adamiak Antoni. 16798 | ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Smichowski Józef. 16804 | ZAGINEŁA suczka maści żółtej, Młynarska 2, m. 78, Grzejszczak. 16790 | |



Co pisała prasa łódzka w dn. 17 października 1930

SAMOBÓJSTWO WICEPREZYDENTA MIASTA SOSNOWCA

Wiceprezydent miasta Sosnowca, Kazimierz Jarza zastrzelił swoją żonę i popełnił następnie samobójstwo.

WIELKI STRAJK METALOWCÓW W BERLINIE

130 tysięcy robotników metalurgicznych w Berlinie — rzuciło w dniu wczorajszym prace, domagając się podwyższenia zarobków i likwidacji bezrobocia.

POLAĆ CHUDNĄ

„Kurier Łódzki”, omawiając sytuację w przemyśle bielizniarskim, dochodzi do interesującego wniosku: oto na skutek kryzysu obywateli polscy chudną coraz bardziej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obróbców Stalingradu 21, tel. 150-36)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

bielizniarskie otrzymują całe partie gotowych koszul do przeróbki: na mniejsze numery.

ALEKSANDR WOLA O ELEKTRYCZNOŚĆ

Rada miejska w Aleksandrowie wystosowała do władz wojewódzkich memoriał z żądaniem zelektryfikowania miasta.

„TYDZIEŃ RYB” — W POLSCE

W tym tygodniu w Polsce, pragnąc ratować się przed zupełną ruiną gospodarczą postanowili zorganizować „Tydzień ryb”, podczas którego będą reklamowane ryby, jako tania i zdrowa potrawa mięsna.

TEATR „ARLEKIN”

TEATR PINOKIO

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4

Ze sportu

Sportowcy N.R.D. walczą o stworzenie zjednoczonych, pokój miłujących Niemiec demokratycznych

GKKF zorganizował w sobotę konferencję prasową z delegacją Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Szeroki rozwój sportu ludowego w NRD... datuje się od 1 października 1948 r. kiedy to zainicjowany został przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Wolne Niemiec kłuby „Związek Zawodowe (FDJ i FDGB).

MARSZ POKOJU WYRAZEM WOLI WALKI O POKÓJ SPORTOWCÓW NRD

Jedną z konkurencji na tę odznakę był przeprowadzony 1 września Marsz Pokoju, który był równocześnie potężną demonstracją woli walki o pokój i jednolite, demokratyczne Niemcy.

Mistrzostwa Europy w siatkówce

SOFIA. — W Sofii rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa Europy w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

Pływaczki węgierskie poprawiły rekord świata

BUDAPEST. Drużyna pływaczki węgierskiej w składzie: Nowak, Szekely, Temes poprawiła rekord świata w sztafecie 3x100 m stylem zmiennym, uzyskując 3:41,2.

Doskonały wynik Mastowski

Podczas zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych na zakończenie sezonu przez Gwardię Mastowski w rzucie młotem osiągnął 51,30 m, uzyskując tym samym najlepszy po wojennej wynik w tej konkurencji.

Mecz piłkarski dwóch AZS-ów

W środę dn. 18. bm. o godz. 15.30 na boisku Włókniarzy przy ul. Kilińskiego odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużynami AZS (Wysza Szkoła Ekonomiczna) a AZS (Studia Przygotowawcze do Szkół Wyższych).

Strzelectwo mistrzostwa Łodzi

Polski Związek Strzelectwa Sportowego Okręg Łódzki organizuje w dniach 21 i 22 października br. „Zawody Strzelectwa o Mistrzostwo m. Łodzi” w konkurencji KBKS 5a.

Trzy pomnikowe wydawnictwa radzieckie w prenumeracie

„Dom Książki” zawiadamia, że ukazały się już pierwsze tomy dawno oczekiwanych dzieł radzieckich (w języku rosyjskim).

Wielka Encyklopedia Radziecka

ENCYKLOPEDIA RADZIECKA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Wielka Encyklopedia Radziecka

Doswiadczenia Medycyny Radzieckiej

Encyklopedia Radziecka

Encyklopedia Radziecka

Encyklopedia Radziecka

Przykładem sżkan może być choćby fakt aresztowania całej drużyny szczyplistów, która miała w ramach imprez z okazji zlotu wystąpić w Hamburgu.

Sportowcy demokratyczni walczą o zjednoczenie ruchu sportowego. „Walka — powiedziała Straus, toczy się i będzie się toczyła do czasu wycofania anglo- amerykańskich wojsk interwencyjnych z Niemiec Zachodnich, aż do czasu stworzenia zjednoczonych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec w których

uczestnicy Marszów Jesiennych

W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w kinie Moskwa w Warszawie pokaz sportowego filmu radzieckiego „Goal”.

Na seans ten zaproszeni zostali członkowie uczestnicy Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił sekretarz WKFF mjr. Giedgoda podkreślając olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego historii cennej bitwy pod Lenino.

W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w kinie Moskwa w Warszawie pokaz sportowego filmu radzieckiego „Goal”.

Na seans ten zaproszeni zostali członkowie uczestnicy Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił sekretarz WKFF mjr. Giedgoda podkreślając olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego historii cennej bitwy pod Lenino.

Przekazuje wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyraził podziw za Wasze wspaniałe osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu.

Przyjmijcie nasze gorące powitanie — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramieniem w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Dział oficjalny ŁOZB

Sekcja Wyszkoleniowa ŁOZB zwołuje zebranie członków Koła Trenerów na dzień 19 października czwartek r. godzina 18.00, w lokalu Związku, Łódź ul. Piotrkowska, 67 front II piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.

2. Wybór przewodniczącego.

3. Sprawozdanie z działalności.

4. Omówienie prac na sezon bieżący.

5. Wolne wnioski.

Wszyscy trenerzy, instruktorzy oraz prowadzący treningi są obowiązani przy być na powyższe zebranie.

Kierownik sekcji L. Denys

Co usłyszymy przez radio

Program na 17 października 1950 r.

11.57 Sygnał czasu i dziennik południowy 13.30 Audycja szkolna.

14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia z cyklu: Budujemy podstawy socjalizmu — Artura Starzewicza.

W zakończeniu swej wypowiedzi przedstawiciele demokratycznego sportu niemieckiego wyrazili wielkie uznanie dla rozmachu i wspaniałej twórczej pracy nad odbudową i rozbudową Warszawy, barbarzyńsko zniszczonej przez hordy hitlerowskie.

Wyrzuli oni przekonanie, że nowy etap w stosunkach między Demokratycznymi Niemcami i Polską umożliwiło porozumienie polityczne, gospodarcze i kulturalne, zawarte w czerwcu br. między rządami obu krajów.

Stosunki te niewątpliwie wpłyną na dalsze zacieśnienie się więzów współpracy i przyjaźni między demokratycznym sportem niemieckim i sportem Polski Ludowej.

uczestnicy Marszów Jesiennych

W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w kinie Moskwa w Warszawie pokaz sportowego filmu radzieckiego „Goal”.

Na seans ten zaproszeni zostali członkowie uczestnicy Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił sekretarz WKFF mjr. Giedgoda podkreślając olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego historii cennej bitwy pod Lenino.

Przekazuje wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyraził podziw za Wasze wspaniałe osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu.

Przyjmijcie nasze gorące powitanie — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramieniem w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Dział oficjalny ŁOZB

Sekcja Wyszkoleniowa ŁOZB zwołuje zebranie członków Koła Trenerów na dzień 19 października czwartek r. godzina 18.00, w lokalu Związku, Łódź ul. Piotrkowska, 67 front II piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.

2. Wybór przewodniczącego.

3. Sprawozdanie z działalności.

4. Omówienie prac na sezon bieżący.

5. Wolne wnioski.

Wszyscy trenerzy, instruktorzy oraz prowadzący treningi są obowiązani przy być na powyższe zebranie.

Kierownik sekcji L. Denys

Co usłyszymy przez radio

Program na 17 października 1950 r.

11.57 Sygnał czasu i dziennik południowy 13.30 Audycja szkolna.

14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia z cyklu: Budujemy podstawy socjalizmu — Artura Starzewicza.

Z Marszów Jesiennych w Łodzi



Pierwsze zdjęcie od góry: składanie wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Pomiatowskiego przez delegację szkół zawodowych. Uczestnicy marszu na 10 km opuszczają stadion ŁKS Włókniarz. U dołu maszerują straż ogniowa.

Nasi korespondenci piszą

Dnia 15. 10. 1950 r. rozegrany został mecz towarzyski w piłkę nożną na boisku LZS Proboszczewice między

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA — W ramach mistrzostw piłkarskich ZSRR odbyły się trzy dalsze spotkania. W Moskwie Spartak wygrał z Szachterem Stalino 5:0, w Jerevanu miejscowe Dymano zremisowało z leadezem tabeli — CDKA 1:1.

Instytut sportowy im. Tyrza

PRAGA — Na wniosek przewodniczącego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu wicepremięra gen. Svoloby, rząd czechosłowacki postanowił powołać do życia Instytut Sportowy im. Tyrza w Pradze.

Zadaniem tego instytutu będzie wychowywanie wysoko wykwalifikowanych sił instruktorskich w dziedzinie kultury fizycznej.

GEOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

UPOLOWAŁ...

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich wydały niedawno bardzo charakterystyczne zarządzenie: wszystkim cywilnym i wojskowym funkcjonariuszom zarządu okupacyjnego zezwolono mianowicie polować i łowić ryby na wszelkich trzciniskich terenach, bez pytania się o zgodę właścicieli. W Trizonii, jak w kolonii. Kto by się tam pytał kolonialnych tubylców o zgodę na to, czy owo — kto by tam troszczył się o ich prawa własnościowe czy inne? Oczywiście, wielu spośród oficerów i urzędników amerykańskich w Niemczech Zachodnich skwapliwie skorzystało z tak negatywnych perspektyw łowieckich całej gromady zaatlantyckich nępców poczęli buszować po niemieckich lasach i polach. A oto pierwsze rezultaty tych wypraw: Pewien wysoki oficer amerykański urządził sobie polowanie

na kuropatwy w pobliżu wsi Heppenheim. Uciekając przed strzałami, zwinne ptaki pobiegły w stronę wsi — i dopiero na jej ulicach rozpoczęło się prawdziwe polowanie. Rezultat był niezwykły: Amerykanin wprawdzie ani jednej kuropatwy nie upolował postrelzył natomiast czterech robotników rolnych. O dalszym przebiegu tej sprawy prasa zach.-niemiecka milczy, nie należy jednak przypuszczać naiwnie, że niejfortunny strzelec będzie pociągnięty do odpowiedzialności przez swoje władze zwierzchnie: przecież myśliwym był — Amerykanin, czyli amerykański „Übermensch”, zaś jego „fiary” — to „tylko” tubylcy. Ale tego rodzaju „sprawiedliwość amerykańską” przyczyniła się do wytrzeźwienia wielu ludzi w Niemczech Zachodnich i skłania ich do coraz szybszego przechodzenia do szeregów obozu pokoju.